

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

WIOSNA 2008 r.

Nr 2 (36)



phot. Wojciech Milewski

Tobie, Panie, zaufalem. Amen

INGRES ABPa GDAŃSKIEGO SŁAWOJA LESZKA GŁÓDZIA

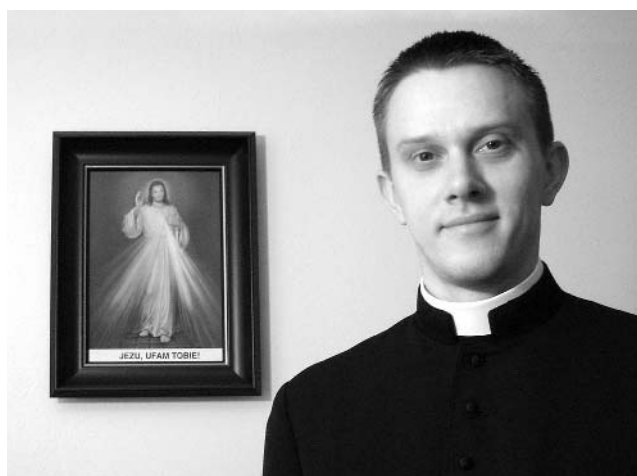


Słowo od księdza Proboszcza

Drodzy Parafianie!

Pozdrawiam już prawie wakacyjnie. Pogoda sprawia, że wszyscy myślimy już o urlopach i odpoczynku. Zanim jednak to nastąpi czekają nas ważne parafialne wydarzenia związane z odpustem ku czci naszego patrona Św. Brata Alberta. Serdecznie zapraszam we wtorek 17 czerwca o godz. 18.00 na wspólną modlitwę. Mamy Bogu za co dziękować. W najnowszym numerze Głosu Brata znaleźć można wiele relacji z naszej parafialnej działalności. Jak również bogaty materiał fotograficzny.

*Z modlitwą i uśmiechem
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*



Z radością zawiadamiamy, że ks. diakon
Jarosław Lisica
w sobotę 21 czerwca 2008 r. o godz. 11.00
w Bazylice Mariackiej w Gdańsku otrzyma święcenia
kapłańskie z rąk J.E.Ks. Abp. Leszka Sławoja Głódzia.

PRYMICYJNĄ OFIARĘ MSZY ŚWIĘTEJ
będzie sprawował w naszej parafii
w poniedziałek, 23 czerwca 2008 r. o godz. 18.00

*W Jego imieniu serdecznie zapraszamy.
Ks. Proboszcz i redakcja*

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

07.03.2008 r. – rozpoczęły się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne. Nauki rekolekcyjne głosił kapucyn o. Marek Metelica.

15.03 – o godz. 20.00 w kościele odprawiona została droga krzyżowa, którą przygotowali i poprowadzili klerycy z Gdańskiego Seminarium Duchownego.

17.03 – przedstawienie słowno-muzyczne Misterium Męki Pańskiej, którego autorem i kompozytorem jest ks. Zygmunt Słomski, wprowadziło nas w czas Wielkiego Tygodnia.

31.03 – w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego modliliśmy się o Świętość Życia. Podczas Mszy św. o godz. 9.00 i 18.00 składaliśmy przyrzeczenie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

6.04 – podczas Apelu Jasnogórskiego połączyliśmy modlitwę z refleksją nad pontyfikatem sługi Bożego Jana Pawła II.

8.04 – odbyła się uroczystość Bierzmowania młodzieży.

13.04 – dzieci z naszej parafii uczestniczyły w akcji Pola Nadziei zbierając przed kościołem datki na rzecz Hospicjum im. ks. Eugrniusza Dudkiewicza SAC. Ofiarodawcom wręczano żółte żakile.

25-27.04 – na terenie Gdańska odbyły się XV Ogólnopolskie dni Wspólnoty Eucharystycznego Ruchu Młodych. Kościół nasz był jednym z kościołów stacyjnych. W piątek o godz. 19.30 zgromadziły się dzieci przybyłe z całej Polski na wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Uwielbienie i dziękczynienie przygotowali członkowie tego Ruchu z naszej parafii.

1-3.05 – ks. Paweł wraz z młodzieżą przemierzał piękne kaszubskie tereny podczas majówki rowerowej.

2.05 – zamontowane zostały dwa nowe konfesjonały.

11.05 – nasza młodzież na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego przygotowała pantomimę zatytułowaną „Uwolnij mnie” i przedstawiła ją w niedzielę podczas Mszy św. o godz. 9.30 i 20.00.

18.05 – uczniowie II klas szkół podstawowych przystąpili po raz pierwszy do Komunii św.

25.05-2.06 – pielgrzymka parafialna do Ziemi Świętej

30.05 – podczas Mszy św. o godz. 18.00 wierni przyjęli Akt Osobistego Zawierzenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

1.06 – w prezbiterium stanęły nowe sedilla.

7.06 – wyjazd młodzieży z ks. Pawłem do Lednicy.

Ingres arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia



26 kwietnia 2008 r. o godzinie 12.00 arcybiskup Sławoj Leszek Głódz poprzez ingres do Archikatedry Oliwskiej objął kanonicznie urząd Metropolity Gdańskiego. Nowego Metropolitę przywitani: biskup pomocniczy Archidiecezji Gdańskiej Ryszard Kasyna, kapituła katedralna gremialna oraz proboszcz Archikatedry, ks. prał. dr Zbigniew Zieliński oraz zgromadzeni archidiecezjanie i dostojni goście.

Po wejściu do Archikatedry ksiądz arcybiskup Sławoj Leszek uczcił Najświętszy Sakrament i modlił się przy relikwiach Świętego Wojciecha. Po odczytaniu bulli papieża Benedykta XVI przez biskupa Ryszarda, Nuncjusz Apostolski przekazał bullę nowemu Metropolicie. Następnie protokół z objęcia rządów przez arcybiskupa Głódzia podpisali członkowie Kolegium Konsultorów Archidiecezji Gdańskiej. Poprzez Nuncjusza arcybiskup Tadeusz Gocłowski przekazał nowemu Metropolicie pastorał. Arcybiskup Sławoj Leszek został wprowadzony przez Nuncjusza na swoją nową katedrę – tron biskupi – z którego będzie odąd nauczał. Homagium – hołd na znak czci i posłuszeństwa – złożyli nowemu Metropolicie biskup Ryszard Kasyna, ks. infułat dr Wiesław Lauer, ks. prałat dr Stanisław Zięba, Kanclerz Kurii Metropolitalnej Gdańskiej, przedstawiciele Kapituł: archikatedralnej, wrzeszczańskiej, gdyńskiej i wejherowskiej, przedstawiciele życia konsekrowanego, władz samorządowych, służb mundurowych, świata nauki, świata pracy, Kaszubów, rodzin oraz klerycy Gdańskiego Seminarium Duchownego. Homagium oznacza również, że wszyscy archidiecezjanie są wobec nowego Metropolity szczerzy i otwarci na współpracę.

Podczas uroczystej Eucharystii nowy metropolita gdański w wygłoszonej homilii powiedział:

...,Przychodzę do was w Imię Pańskie w duchu zaufania, że mnie przyjmiecie, że mi zaufacie, otoczycie swoją modlitwą, zrozumiecie, otworzycie swoje serca na posłanie nadziei. Bo biskup ma być świadkiem i sługą nadziei.”

...,Milito pro Christo – walczę dla Chrystusa. Takie słowa obrałem za moje biskupie zawołanie. Przeżywałem radość otwierania żołnierskich serc na Chrystusa, odrzucanego i rugowanego z przestrzeni wojska w latach zniewolenia.”

...,I zapraszam was, Bracia i Siostry, moi nowi diecezjanie, do wspólnej drogi drogami Kościoła i wierzącego Narodu. Drogi z Chrystusem i za Chrystusem.”

...,Drogą mej biskupiej posługi Kościołowi Gdańskiemu pragnę iść wpatrzony w Dobrego Pasterza, który zna owce i one Go znają. Chcę pokazywać światu Jego oblicze, które jest obliczem Ojca, odsłaniać tajemnicę Bożego Miłosierdzia, uczyć ducha modlitwy, ożywiać religijną wrażliwość i eschatologiczną nadzieję, która oczekuje bogactwa Bożej chwały.”

...,Służmy jak umiemy najlepiej życiu sakramentalnemu Kościoła. Rozpalajmy pośród powierzonych nam wspólnot ducha modlitwy. Światu potrzebne jest tchnienie świętości. Tak często bowiem od niej ucieka i jej nie dostrzega. Kościół potrzebuje waszej – Bracia Kapłani – świętości, otwartości, odpowiedzialności, autentyczności, kapłańskiego ducha, którego wzór czerpicie od Chrystusa spotkanego w wieczniku Wielkiego Czwartku. Darem takiego ducha jest miłość pośród kapłańskiej wspólnoty, która jest czytelnym znakiem obecności Chrystusa w Kościele i w naszym życiu. Nieście ludziom światło Zmartwychwstałego Pana! Nieśmy światu miłość ukrzyżowaną, miłość zmartwychwstałą i miłość miłosierną. Miłość miłosierną wobec grzesznych, słabych i szukających Boga wraz z całą rzeszą katechetów i katechetek. Przecież jesteśmy siewcami Bożego ziarna i niech to ziarno pada w tę ziemię i obumiera i wydaje plon.”

...,Dobrze znam Europę, spędziłem w niej ponad 16 lat swego życia, z czego 14 lat w służbie Stolicy Apostolskiej. Poznałem jej wielkość, ale także i małość: puste kościoły, ustawodawstwo, które za nic ma przyrodzone prawa Boga i świętość ludzkiego życia. Problemem naszego czasu jest nie obecność naszego kraju w Europie – wprowadzał nas do niej św. Wojciech przed tysiącem lat, potwierdzała naszą w niej obecność i „Solidarność”, która zburzyła berliński mur i Jan Paweł II. Problemem jest jej kształt duchowy i moralny, który ma wpływ na ludzi, także na naszych rodaków, którzy tam szukają pracy. Te relacje Polska – Europa powinniśmy jako Kościół diagnozować, przed tym, co złe ostrzegać, modlić się o tchnienie Ducha, o ożywienie wiary, o powrót Europy do swych korzeni, docierać szczególnie do ludzi młodych.”

...,Kościół Gdański, na swych powojennych drogach, scalał ze sobą i łączył różne wątki i tradycje, i te lokalne, i te które przynosili tu ludzie i kapłani, przybysze z rozmaitych stron, także ci z Wileńszczyzny i z Kresów południowo-wschodnich. Przyniesli ze sobą łaskami słynące wizerunki Matki Bożej z Ostrej Bramy, Stanisławowa, Lwowa, Trembowli, otaczane dziś czcią w świątyniach gdańskich. Trwają te kresowe wartości w tradycji Kościoła Gdańskiego, trwa pamięć o kapłanach, którzy tu przychodzili. Przypominam jednego z nich, kapłana wileńskiego, ks. Pawła Matulewicza, wieloletniego proboszcza w Sopocie. Bo i ja jestem stamtąd, od wileńskiej strony, od tamtej ziemi, której patronuje Matka Miłosierdzia co w Ostrej święci Bramie, ziemi poprzez którą przeszła apostołka Bożego Miłosierdzia święta siostra Faustyna Kowalska, i ten którego

spotkałem w swych seminaryjnych latach, jej spowiednik, który zostanie wyniesiony na ołtarze jako błogosławiony we wrześniu, Sługa Boży ks. Michał Sopoćko. Pewnie będzie mi łatwiej – ukształtowanemu w tamtej ziemi wielu nacji, kultur, wyznań i religii – poznawać te słoje różnych tradycji, które tworzą dzisiejsze oblicze Kościoła Gdańskiego.

Będę szedł do braci Kaszubów, co tu trwają w przyjaźni z Bogiem, co powtarzają: My jesteśmy z Bogiem, bogaci własną kulturą, tradycją, modlitwą w ojczystym języku. Miałem szczęście poznać tego, którego tu nazywali „królem Kaszub” śp. ks. prałata Hilarego Jastaka, kapłana mężnego, który tak mocny ślad zostawił w dziejach tej ziemi, także w jej zmaganiach o wolność. Uczył ksiądz Hilary ludzi tej ziemi szacunku i miłości do ojczyzny, która jest wielkim darem Boga. Bo ojczyzna doświadczona, przeżyta, przemodlona, jest domem zbudowanym na skale, wartością, która formuje i scala.

Kościół Gdański uwrażliwiony jest na problemy ludzi morza i ludzi pracy – stoczniowców, portowców. Na ich aspekt ekonomiczny i aspekt moralny. Ma świadomość zaciągniętego wobec nich społecznego długu. Ma świadomość krzywdy wyrządzonej, poprzez traktowanie tych ludzi pracy wiary i nadziei, jako wielkiej masy upadłościowej. Będę z Wami, bo Polska wie, co Wam zawdzięcza!

Tak, jak będę ze wszystkimi środowiskami społecznymi, zawodowymi, ludźmi nauki, kultury, sztuki, polityki, samorządów, instytucji służących dobru wspólnemu – służbą zdrowia, nauczycielami, także z tymi, którzy żywią i bronią – rolnikami. I z Wami więźniowie. Jesteście skazani, ale nie potępieni, i nie zapomniani.”

....W tej godzinie, kiedy rozpoczynam swą biskupią drogę w naszej archidiecezji, przywołuję Matkę Pana, którą Kościół nazywa – *Mater spei et spes nostra*, i świętego Wojciecha Biskupa Męczennika, i błogosławionych pomorskich męczenników z czasów II wojny światowej, prosząc o umacnianie mojej posługi nadziei.

W duchu wiary, w duchu miłości, powtarzam słowa psalmisty: «Choćbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną». Tobie, Panie, zaufałem. Amen.”

Życiorys Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia

- Sławoj Leszek Głódź urodził się 13 sierpnia 1945 roku w Bobrowce (arch. białostocka).
- W 1964 roku rozpoczął studia w Białostockim Seminarium Duchownym, skąd w trzecim roku nauki powołano go na pełne dwa lata do wojska.
- Świecenia kapłańskie otrzymał 14 czerwca 1970 roku z rąk bp. Henryka Gulbinowicza.
- Po święceniach pracował duszpastersko w Szudziałowie na Białostocczyźnie i w Paryżu wśród Polonii. Studia kanoniczne odbył w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Doktoryzował się w Rzymie w zakresie prawa kanonicznego Kościołów Wschodnich.
- W 1981 roku był kapelanem „Solidarności” Regionu Białystok.
- Od września 1981 roku rozpoczął pracę w Watykanie, w Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, gdzie prowadził

sekcję Kościoła obrządku bizantyjsko-ukraińskiego oraz sekcję Kościoła na Białorusi obrządku bizantyjsko-ruteńskiego.

- 8 września 1984 roku otrzymał godność Prałata Jego Świątobliwości.
- 21 stycznia 1991 roku wraz z ustanowieniem Ordynariatu Polowego w Polsce został mianowany przez Ojca Świętego Biskupem Polowym Wojska Polskiego.
- 23 lutego 1991 roku w Jasnogórskiej Bazylice przyjął święcenia biskupie, a dzień później odbył z ceremoniałem wojskowym uroczysty ingres do Katedry Polowej Wojska Polskiego.
- 18 kwietnia 1991 roku otrzymał z rąk Prezydenta RP nominację na stopień generała brygady Wojska Polskiego, a 11 listopada 1993 roku na stopień generała dywizji. W uznaniu zasług na polu duszpasterstwa wojskowego Prezydent RP, Lech Wałęsa, w dniu 22 grudnia 1995 roku nadał mu Krzyż Oficerski Polonia Restituta.
- W 1994 roku Ojciec Święty Jan Paweł II powołał go do grona konsultorów Kongregacji ds. Katolickich Kościołów Wschodnich.
- Postanowieniem Prezydenta RP z dnia 2 listopada 1998 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w służbie duszpasterskiej w Wojsku Polskim oraz za działalność społeczną.
- W dniu 21 marca 2002 roku na Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski został Przewodniczącym Zespołu Biskupów ds. Duszpasterskiej Troski o Radio Maryja.
- 320 Zebranie Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze w dniu 28 listopada 2002 roku powołało go do Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski.
- 17 lipca 2004 roku Ojciec Święty Jan Paweł II – w uznaniu pracy i dokonań – podniósł go do godności Arcybiskupa „ad personam”.
- Dnia 26 sierpnia Jego Świątobliwość Jan Paweł II mianował Księdza Arcybiskupa „ad personam” ordynariuszem Diecezji Warszawsko-Praskiej. Rządy w Diecezji objął podczas uroczystego ingresu dnia 2 października 2004 r.

Zespół redakcyjny



Wiosna 2008

Tej wiosny wspólnota braci KSM „Semper Fidelis” uczestniczyła w czterech ważnych dla Archidiecezji Gdańskiej wydarzeniach: nabożeństwie Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej, Mszy św. z okazji 25-lecia sakry biskupiej ks. abp. Tadeusza Gocłowskiego, ingresu nowego Metropolity Gdańskiego ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia oraz w pieszej pielgrzymce na uroczystości odpustowe do sanktuarium św. Wojciecha w Świętym Wojciechu



Jubileusz 25-lecia sakry biskupiej ks. abpa T. Gocłowskiego

Wejherowo

Nabożeństwa Drogi Krzyżowej w Kalwarii Wejherowskiej weszły już na stałe do kalendarza pielgrzymkowego KSM „Semper Fidelis”. Odbywają się one zawsze w sobotę poprzedzającą Niedzielę Palmową. Tegorocznemu nabożeństwu, już osiemnastemu, przewodniczył ks. prałat Zbigniew Zieliński, od niedawna archidiecezjalny duszpasterz KSM. Duchowym opiekunem ponad 50-cio osobowej grupy pielgrzymów z naszej parafii był ks. diakon Jarosław Lisica. Punktem startowym pielgrzymki jest zawsze kościół p. w. św. Anny – sanktuarium Matki Bożej Wejherowskiej. Stąd pielgrzymi wyruszają na Kalwarię niosąc na ramionach Krzyż – symbol Męki Pańskiej. Kalwaria Wejherowska to 26 kapliczek ufundowanych przez Jakuba Wejhera, z tego 14 kapliczek stanowią stacje Drogi Krzyżowej. Budowę Kalwarii rozpoczęto w 1649 r., a zakończono w 1666 r. Aktualnie kończą się prace renowacyjne we wnętrzach kapliczek. Od strony zewnętrznej wszystkie kapliczki są już odnowione. Na ścianie Kościoła Ukrzyżowania (XII stacja Drogi Krzyżowej) umieszczona jest tablica przypominająca, że „W czerwcu 1953 r. Ojciec Święty Jan Paweł II (jako ks. Karol Wojtyła) modlił się na kalwaryjskich drózkach Kaszubskiej Jerozolimy z grupą krakowskich studentów”. W inskrypcji zawarta jest również prośba Ojca Świętego: „Wszystkich, którzy tutaj przybywać będą, proszę, by modlili się za jednego z kalwaryjskich pielgrzymów..... Proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci”. Słowa tej prośby wypowiedziane zostały na Kalwarii Ze-



Nabożeństwo Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej

brzydowskiej. Należy ufać, że w tym nabożeństwie przygotowującym nas do przeżywania wydarzeń Wielkiego Tygodnia i Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego zawierały się modlitwy o jakie prosił Ojciec Święty Jan Paweł II.

Archikatedra oliwska

Dla wspólnoty KSM „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej powodem szczególnych przeżyć były uroczystości dziękczynienia za 25 lat posługi biskupiej Metropolity Gdańskiego Tadeusza Gocłowskiego, jakie odbyły się 19 kwietnia w bazylice archikatedralnej w Gdańsku Oliwie. Sprawowana Eucharystia była również ostatnią jakiej przewodniczył ks. abp w roli metropolity gdańskiego. W uroczystości tej uczestniczyli, oprócz licznie reprezentowanych przedstawicieli władz państwowych i lokalnych, zrzeszeń i organizacji, bracia z KSM „Semper Fidelis”. Wspólnota KSM ma szczególne powody, aby włączyć się w tą dziękczynną modlitwę. To właśnie ks. arcybiskup w początkach swojej biskupiej posługi powołał Kościelną Służbę Porządkową, przekształconą później w Kościelną Służbę Mężczyzn. O zadaniach jakie wykonywała Służba pisano już wielokrotnie w Głosie Brata z różnych okazji. Ks. abp, wraz z kapłanami – opiekunami grup parafialnych i moderatorami dbali o jedność i trwałość wspólnoty, dzięki czemu istnieje ona, jako jedyna w Polsce, już 21 lat i dalej wiernie służy Kościołowi. To ks. abp na dorocznych spotkaniach archidiecezjalnych z członkami KSM wielokrotnie mówił o znaczeniu apostołstwa świeckiego jakie realizują bracia KSM w swoich rodzinach, w środowiskach w których przebywają i w parafiach. Ks. abp z dużym wzruszeniem dziękował zgromadzonym, w tym wspólnocie KSM, za przybycie na Jego jubileusz. Wyraził przy tym nadzieję na dalszą służbę duszpasterską w archidiecezji, co braciom KSM daje nadzieję, że jeszcze nie żegna się ze wspólnotą. O zasługach ks. abp. dla Kościoła Gdańskiego mówił w homilii ks. bp Bernard Szłaga, ordynariusz pelpiński. „Pragniemy przeżyć ten dzień w duchu wdzięczności za bardzo osobiste dzieła księdza arcybiskupa. Jako kapłana, pedagoga wiary....” mówił ks. bp Szłaga.



Ks. abp Leszek Slawoj Glowdz przed archikatedra oliwską

Tydzień później, 26. kwietnia, Archidiecezja Gdańska przeżywała następną uroczystość – ingres nowego metropolity ks. abp. Slawoja Leszka Glowdzia. Relację z tego wydarzenia, niezwykle ważnego dla gdańskiego Kościoła oraz najistotniejsze fragmenty wygłoszonej przez ks. metropolitę homilii, zostały zamieszczone w artykule redakcyjnym niniejszego Głosu Brata.

Święty Wojciech

Już po raz XIX wspólnota KSM „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej uczestniczyła w pieszej pielgrzymce do Świętego Wojciecha, by tam wziąć udział w uroczystościach odpustowych ku czci św. Wojciecha. Jak w poprzednich latach, pielgrzymów na trasę wyprowadził ks. abp Tadeusz Gocłowski, natomiast pielgrzymce przewodniczył ks. prałat Zbigniew Zieliński, archidiecezjalny duszpasterz KSM. Mszy św. przewodniczył Metropolita Gdański ks. abp Slawoj Leszek Glowdz. Koncelebransami byli: ks. abp Tadeusz Gocłowski oraz księża biskupi Antoni Długosz i Ryszard



Poczet sztandarowy KSM naszej parafii w drodze do Świętego Wojciecha

Kasyna. W Mszy św. modlono się w intencji całej Archidiecezji Gdańskiej i obecnych na uroczystości pielgrzymów. Homilię wygłosił ks. bp Antoni Długosz. Ks. bp mówił o współczesnej Europie, która oddala się od Boga. Stąd konieczność ewangelizacji w szerokim rozumieniu. Nawiązał do misji św. Wojciecha i jego męczeńskiej śmierci. W kontekście ewangelicznej przypowieści o ziarnie, które musi obumrzeć, aby wydać plon, śmierć św. Wojciecha wydała plon obfity. Na zakończenie Eucharystii ks. abp Slawoj Glowdz podziękował kapłanom i pielgrzymom za obecność. O KSM „Semper Fidelis” powiedział: „Bez was nie było by tej uroczystości”. Mówił również, że potrzeba nam świadków wiary, w rodzinie, w szkole, w życiu społecznym. Mówił o współczesnych męczennikach, którzy często oddają życie za Chrystusa. Statystycznie, każdego dnia jedna osoba ponosi śmierć męczeńską za wiarę. W większości są to misjonarze.

*Tekst i zdjęcia:
Stanisław Mazurek*



Pielgrzymka do Świętego Wojciecha



Pielgrzymi niosący relikwie Świętego Wojciecha

Dzień Dziękczynienia

1. czerwca 2008 roku obchodziliśmy po raz pierwszy Dzień Dziękczynienia. Czerwcowy termin Dnia Dziękczynienia (pierwsza niedziela czerwca) ma wyrażać naszą wdzięczność i pamięć o Janie Pawle II, którego pielgrzymki do ojczyzny rozpoczynały się z początkiem tego miesiąca.

Inicjatorem ustanowienia powołania Dnia Dziękczynienia, a także budowy Centrum Opatrzności Bożej jest metropolita warszawski ks. abp Kazimierz Nycz. Centrum, to nowoczesna instytucja kultury, w obrębie której wznoszona jest Świątynia Opatrzności Bożej, zajmować się będzie ukazywaniem wspólnej historii i tradycji Kościoła katolickiego oraz Narodu Polskiego, walki o wolność i niepodległość, będzie również wspierać inicjatywy społeczne oraz prowadzić działalność charytatywną w wymiarze lokalnym i ogólnopolskim.

Centrum jako miejsce edukacji historyczno-patriotycznej powołało Radę Patronów, do uczestnictwa w której zaproszono wiele wybitnych postaci, tworzących naszą współczesną historię. Przewodniczącym Rady został ks. Józef kardynał Glemp. Członkami rady zostali: ks. Franciszek kardynał Macharski, ks. abp gdański Tadeusz Gołowski, Krzysztof Zanussi, wybitny polski scenarzysta i reżyser filmowy, Henryk Mikołaj Górecki, ceniony polski kompozytor, twórca reprezentacyjnej Scontri, Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na uchodźstwie, Lech Wałęsa, były prezydent RP, Tadeusz Mazowiecki, pierwszy premier III RP, prof. Wiesław Chrzanowski, marszałek Sejmu I kadencji, prof. Andrzej Stelmachowski, marszałek Senatu I kadencji. Pierwsze posiedzenie Rady Patronów odbyło się 1 czerwca w rezydencji arcybiskupów warszawskich w celu ukonstytuowania się Rady.

Idea budowy Świątyni Opatrzności Bożej sięga czasów panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja przez Sejm Czteroletni, parlamentarzysty i król podjęli 5 maja 1791 r. dziękczynne zobowiązanie o wzniesieniu kościoła „*ex voto* (z woli) wszystkich stanów... najwyższej Opatrzności poświęcony”. Bieg historii pokrzyżował jednak te plany. Po odzyskaniu niepodległości Sejm Ustawodawczy odrodzonej Rzeczypospolitej 17 marca 1921 r. podjął ponownie uchwałę o budowie świątyni. Jednak trudności ekonomiczne nie pozwoliły młodemu państwu na tak duży wydatek. Dopiero Komitet Pamięci Marszałka Piłsudskiego, zawiązany po jego śmierci pod przewodnictwem prezydenta Ignacego Mościckiego, postanowił zrealizować to dzieło. Ostatecznie termin budowy wyznaczono na tragiczny dla Polski rok 1939. Wojna i lata komunizmu nie zatarły pamięci o podjętych zobowiązaniach. Wierni kierowali przypomnienia do prymasa Augusta Hlonda, jak i później do kard. Stefana Wyszyńskiego. Sprzyjające warunki nadeszły po przełomie 1989 r., kiedy Polska ponownie odzyskała wolność. Ideę budowy na nowo ożywił w końcu lat 90. XX wieku prymas Polski kard. Józef Glemp. Również Sejm w 1998 r. zdecydowaną większością głosów przyjął uchwałę w sprawie budowy Świątyni Opatrzności Bożej. Parlament przyznał w niej, iż „Sejm III Rzeczypospolitej uważa, że śluby złożone przed dwustu laty naród powi-



Makieta Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie

nien wypełnić”, a świątynia będzie „wotum narodu za Konstytucję 3 maja, odzyskanie wolności w 1989 r., 20 lat pontyfikatu Jana Pawła II oraz 2000 lat chrześcijaństwa”.

To wspaniałe, że po dwustu przeszło latach naród może wreszcie dotrzymać danego słowa i zgodnie z wiarą Ojców realizować przyrzeczone zobowiązanie. W 1918 roku po 123 latach zaborów, po wojnach światowych i okresie niewoli komunistycznej odzyskaliśmy niezawisłość państwową i w tym roku, 11 listopada będziemy obchodzić 90. rocznicę Odrodzenia Niepodległości Państwa Polskiego.

2 maja 2004 r., ksiądz kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, podczas uroczystej Mszy św. z udziałem najwyższych dostojników Kościoła i władz świeckich w miejscu przeznaczonym na budowę Świątyni Opatrzności Bożej powiedział: Musimy więc teraz, jako wolny naród, zbudować Świątynię Opatrzności Bożej, dając tym samym wyraz wdzięczności Bogu.

Centralnym punktem obchodów Dnia Dziękczynienia, 1 czerwca 2008 r. była uroczysta Eucharystia, sprawowana na Polach Wilanowskich w Warszawie, przy budującej się Świątyni Opatrzności Bożej. Przewodniczył jej Jego Eminencja ks. Józef kardynał Glemp, a Mszę św. koncelebrował metropolita warszawski, ks. abp Kazimierz Nycz.

Tuż po homilii, po raz pierwszy w historii, został odmówiony „Akt Dziękczynienia Polski”, będący podziękowaniem Bogu za „wszystkie znaki Jego troski o nas i o naszą Ojczyznę – Polskę”.

„Akt Dziękczynienia Polski”

„Boże w Trójcy jedyny, pełen majestatu i miłosierdzia, Opatrzności nasza, wielbimy Ciebie i dziękujemy za wszystkie znaki Twojej troski o nas i o naszą Ojczyznę – Polskę.

Wolamy wszyscy: – Dziękuję Ci Boże, Opatrzności nasza
Boże, który stworzyłeś świat i człowieka i wszystko co nas otacza, a gdy nadeszła pełnia czasów posłałeś Syna Twego, aby nas zbawić.

– Dziękuję Ci Boże, Opatrzności nasza

Boże, który już ponad tysiąca lat, od chrztu chronisz Polskę i prowadzisz Opatrznością Twoją, aby trwała mi-

mo nieprzyjaciół i własnych słabości, a przez Jezusa Chrystusa dałeś nam Maryję, jako matkę i Królową.

– Dziękuję Ci Boże, Opatrzności nasza

Boże, który przez wieki nie pozwoliłeś nigdy zniszczyć naszej wiary, nadziei i miłości oraz polskości, a po ponad stu latach wyrwałeś nas spod zaborów, wyzwoliłeś od okupantów i w roku 1989 wyprowadziłeś ku wolności.

– Dziękuję Ci Boże, Opatrzności nasza

Boże, który dałeś nam przez wieki polskich świętych i bohaterów, aby nas umacniali i wskazywali drogę, a w ostatnim półwieczu postawiłeś na naszej polskiej drodze Prymasa Tysiąclecia i Papieża Polaka Jana Pawła II, aby spełnili zamiary Twojej Opatrzności wobec Polski i narodów słowiańskich.

– Dziękuję Ci Boże, Opatrzności nasza

Boże, za Twoją Miłość, za wolność Polski, za każdy dzień, za każde dobro, za naszych najbliższych, za każdego człowieka, za każdy uśmiech, za każdy trud i cierpienie prowadzące do Ciebie, za to że Jesteś.

– Dziękuję Ci Boże, Opatrzności nasza

Tobie Boże Ojcze, Synu i Duchu święty, Opatrzności nasza, zawierzamy siebie samych i naszą Ojczyznę. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.”

W Słowie na I Dzień Dziękczynienia ks. abp Kazimierz Nycz powiedział między innymi:

Dziękuję, że jesteście!

„Dziękuję” to słowo niezwykle, o którym w codziennym zabieganiu często zapominamy. Koncentrujemy się na tym co przeszkadza, co nie wyszło, nie zaś na tym co dobre i pozytywne. Słowo „dziękuję” to klucz do otwierania ludzkiego serca i mnożenia dobra w drugim człowieku. Dzień Dziękczynienia to czas, kiedy można się na chwilę zatrzymać i popatrzeć na świat, który nas otacza, na jego piękno, ludzi, przyrodę i podziękować tym, którzy niosą nam dobro i uśmiech.

Dlatego dziś chciałbym powiedzieć – dziękuję że jesteście, że trwacie w Polskim Kościele, wspieracie go i modlicie się. Dziękuję za to, że polskie rodziny przez tyle wieków, wbrew niedostatkom i trudom pielęgnowały wiarę, wychowywały pokolenia wierzących i patriotycznych obywateli. Dziękuję Wam rodzice, dziękuję Wam dzieci, wy jesteście przyszłością Polskiego Kościoła.

Dlatego podziękujmy dziś Opatrzności Bożej, za ten niezwykły dar wolności, za wszystkich tych, którzy oddali za nią życie i zdrowie. Niech Dzień Dziękczynienia stanie się także naszym duchowym wotum wdzięczności za niepodległość i wolność każdego z nas. Niech będzie trwałym dziełem budowanym nie na piasku, ale na skale, na nieprzemijających fundamentach miłości i wdzięczności. Od kilku lat na Polach Wilanowskich powstaje Świątynia Opatrzności Bożej, wotum obiecanie przez Polski Sejm Czteroletni w 1792 roku. W jej wnętrzu mają znaleźć się ołtarze i kaplice oraz miejsca obrazujące najważniejsze momenty naszej historii – chrzest Polski, obronę Częstochowy, powstania narodowe, cud nad Wisłą, męczeństwo i hekatombę okupacji, Katyń, powstanie warszawskie. Ostatnia kapli-

ca poświęcona będzie Janowi Pawłowi II, Prymasowi Tysiąclecia Kard. Stefanowi Wyszyńskiemu i „Solidarności”. Pragniemy, aby świątynia ta mogła stać się Sanktuarium Pamięci Narodowej, wotum Opatrzności Bożej za dar wolności, ale także naszym wyrazem pamięci i dziękczynienia za polskich świętych i miliony polskich bohaterów – znanych i nieznanymi. W Centrum Opatrzności Bożej, w obrębie którego znajduje się świątynia, powstanie także niezwykle muzeum Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia, a w podziemiach krypta – Panteon Wielkich Polaków.

Dziś w kościołach całej Polski odbywa się zbiórka na tacę, która przeznaczona jest na budowę tego właśnie wotum naszej wdzięczności. Wierzę, że ono powstanie, mimo trudów i przeciwności, bo wierzę, że Polska jest Bogu wdzięczna.

Dziś każdy z nas ofiarą i modlitwą może złożyć swój osobisty dar – swoją cegiełkę. Dlatego dziękuję za każdą waszą ofiarę, za waszą modlitwę. Dziękuję również wszystkim kapłanom, księżom proboszczom za okazane wsparcie i życzliwość.

*opracowanie – Teresa Sowińska
za www.episkopat.pl*



Aktualne zdjęcia z budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie

90. rocznica objawień fatimskich cz.- 3

Przesłanie trzecie DUCH OFIARY

Wspomniane doświadczenie łączności z Bogiem podczas modlitwy dało dzieciom z Fatimy siłę do odkrycia wartości pokuty i umartwienia. To właśnie ten aspekt duchowości szczególnie porusza pielgrzymów, którzy po raz pierwszy przybywają do sanktuarium. Każdy, kto choć raz miał możliwość przybyć do Fatimy, pamięta tzw. „ścieżkę pokutną”. Obecnie łączy ona nową bazylikę z Kaplicą Objawień.

Zastanówmy się, jakie są źródła i początki tego fenomenu pokutnego, dziś tak charakterystycznego dla Fatimy. W tym celu warto sięgnąć do historii objawień.

Któregoś dnia, podczas comiesięcznych objawień Maryjnych, matka Łucji ciężko zachorowała. Wydawało się wszystkim, że w przeciągu kilku najbliższych dni umrze. W tym czasie cierpienia Łucji były spotęgowane wielokrotnie, nie był to bowiem tylko ból dziecka, które boi się utraty matki, ale było to również cierpienie z racji tego, że własna rodzina winiła ją za taki stan rzeczy. Dla dziesięcioletniej dziewczynki wcale nie było to łatwe. Łucja borykała się z tym problemem i mocno to przeżywała. Z uczuciem wielkiego bólu z jednej strony i z ogromną żarliwością z drugiej, prosiła Maryję o łaskę uzdrowienia dla własnej matki. W związku z tym złożyła obietnicę, że przez 9 dni odprawi nowennę dziękczynną przemierzając pewien dystans na kolanach. Matka rzeczywiście w krótkim czasie powróciła do sił i odzyskała zdrowie. Łucja wraz ze z wszystkim członkami rodziny, radując się tym faktem, wypełniła złożoną obietnicę. Takie były początki tzw. „ścieżki pokutnej”.

Ten zwyczaj pokonywania kilkudziesięciu metrów na kolanach z różańcem w rękę i modlitwą na ustach, przetrwał do dziś i jest bardzo charakterystyczny dla tradycji i duchowości tego sanktuarium. Obecnie wielu ludzi przybywa do Fatimy w tym samym celu, by przez wstawiennictwo Maryi Różańcowej wyprosić dla siebie i dla swoich bliskich potrzebne łaski. Trzeba przyznać, że dla kogoś, kto pierwszy raz przyjeżdża i spotyka się z widokiem ludzi posuwających się wolno na kłęczkach, jest to mocne przeżycie. Na tej „ścieżce pokutnej” można spotkać ludzi różnych narodowości, w różnym wieku, różniących się kolorem skóry, sposobem myślenia i postrzegania świata, jednak łączy ich wszystkich doświadczenie krzyża. Dla mnie osobiście



Figura Matki Bożej Fatimskiej

widok młodego mężczyzny, który tulił w ramionach dwuletniego synka i zmierzał na kolanach w stronę Kaplicy Objawień, był bardzo znaczącym przeżyciem. Gdyby tak chociaż przez chwilę można by było wsłuchać się w doświadczenie krzyża tych pielgrzymów, to zapewne rozpostarliby się przed nami wachlarz niezwyklej spraw. Myślę, że czasem w tej perspektywie moglibyśmy na nowo odkryć znaczenie i charakter naszego własnego cierpienia.

Jednak temat umartwienia i wezwania do pokuty, nie ogranicza się tylko do wydarzenia związanego ze „ścieżką pokutną”. Jest to tylko jedna z wielu form umartwienia, jaką dzieci – w radości i posłuszeństwie, podjęły w intencji ratowania grzeszników od piekła i wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy świata. Umartwienie, jakie możemy zobaczyć u trojga pastuszków, i do którego wzywa nas dziś Mat-

ka Boża, to tak naprawdę zwykle gesty dnia codziennego. To właśnie drobne sytuacje dnia- nasze zmagania, brak wygody albo jej nadmiar -mogą zostać uświęcone przez naszą modlitwę i ofiarę. Nie chodzi tutaj wcale o jakieś wyszukane i krzykliwe formy ascetyczne, ale raczej o ukryte przed ludźmi – a znane i wiadome Bogu – gesty miłości.

Dziś w mentalności człowieka Zachodu, takie słowa jak: pokuta, umartwienie, grzech, piekło zostają wyparte, jakby wymazane ze słownika lub czasem sprytnie przeniesione do przestrzeni świata baśni, mitologii, legend. Współczesna kultura masowa tworzy często iluzję, uciekając od faktów prawdy o grzechu, śmierci i konsekwencji moralnych wyborów. Nie dostrzega we własnym systemie wartości sensu w umartwieniu, czy wyrzeczeniu, ponieważ tylko w świetle żywej wiary i relacji oblubieńczej do Boga, takie gesty mają znaczenie. Wielkie znaczenie. Fatima przypomina nam wszystkim o wartościach nadrzędnych w życiu każdego chrześcijanina, takich jak pokuta, umartwienie, asceza... Nie tylko chce je na nowo wprowadzić do codziennego słownika, ale przede wszystkim zaprasza nas do autentycznego otwarcia się na tę potrójną perspektywę. Doświadczenie grzechu i słabości wprowadza mnie w autentyczny żal, z powodu obrazy czystej miłości i dobroci Boga. Natomiast prawdziwy żal, otwiera mnie na wolę i pragnienie zadośćuczynienia. Pokuta nie ma więc charakteru spłaty długu, albo wyrównania rachunków, ponieważ śmiertelny człowiek nie jest w stanie niczym zrekompenzować zranio-

nej, wiecznej miłości Boga. Przebaczenie jest zawsze darmowym darem miłosierdzia Boga. Jednak wymiar pokuty jest bardzo ważny, ponieważ ma charakter pedagogiczny i wychowawczy dla człowieka. Uzdalnia mnie do bycia bardziej ostrożnym na nowe prowokacje zła, które naturalnie pojawiają się w perspektywie walki o dobro. Ostatecznie nie tylko doświadczenie słabości wprowadza mnie w życie pokutne, ale połączone z nim doświadczenie przebaczącej



Trzej pastuszkowie portugalscy Franciszek i Hiacynta Marto oraz Lucja dos Santos, którym objawiła się Matka Boża

miłości daje mi siłę do nadziei oglądania chwały wielkości i dobroci Boga. Dzieci fatimskie pokazują nam na przykładzie własnego życia, jak nasze umartwienie może i powinno dziś wyglądać.

Po pierwsze – jest ważny sam fakt, czyli obecność umartwienia w życiu. Po drugie – charakter pokuty, to znaczy określenie, jaka ona może być. Warto zadać sobie jasne pytanie o jej kształt i cel. Bardzo często w dobrej pokucie chodzi, jak już wspominałem, o drobne gesty związane z życiem codziennym. Gesty niedostrzegalne i niewidoczne dla innych ludzi, a bardzo cenne w świetle wiary. Trzeba jednak pamiętać, że owe gesty powinny mieć określony cel np. zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi, za Ojca Świętego i za nawrócenie grzeszników. Przeważnie te trzy intencje były obecne w gestach pokutnych małych pastuszków. W drugim objawieniu, które miało miejsce w 1916 roku, czyli rok przed objawieniami Maryjnymi, Anioł Pokoju zwraca się do dzieci w następujący sposób:

– „Co robicie, módlcie się, módlcie się wiele. Najświętsze serce Jezusa i Maryi chcą wam okazać miłosierdzie. Ofiarujcie zawsze Bogu Najwyższemu wasze modlitwy i ofiary.
– Jak mamy pełnić ofiary? – zapytałam.
– Ze wszystkiego, co możecie, składajcie Bogu ofiary, jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany oraz za nawrócenie grzeszników.”

(Wspomnienia S. Lucji z Fatimy, 2006, s. 81)

Od tego czasu dzieci potrafiły dosłownie każdą okazję wykorzystać dla umartwienia. Formy tego były naprawdę bardzo różne. Wszystko to, co życie niosło ze sobą, stawało się miłą ofiarą uwielbienia Boga – od rezygnacji z jedzenia, z picia, zabawy, do ofiarowania własnego cierpienia fizycznego i duchowego, związanego z brakiem zrozumienia i akceptacji ze strony bliskich.

W tym świetle spróbujmy zadać sobie proste pytanie: jak dzisiaj wygląda kwestia umartwienia w moim życiu?

Kończąc te refleksje, powróćmy do kwestii podstawowej i wyjściowej niniejszego artykułu, która dotyczy aktualności przesłania fatimskiego. Z pewnością nikt z nas nie wątpi, że przesłanie o modlitwie i pokucie nigdy nie traci na wartości i aktualności. Myślę, że należało by inaczej sformułować pytanie zawarte w tytule tego artykułu. Należało by zapytać, czy owe dziewięćdziesiąt lat, które minęły od objawień fatimskich w Cova da Iria, były wystarczającym czasem, abym to ja przyjął zaproszenie do modlitwy, pokuty, umartwienia? Ile lat musi jeszcze minąć, albo ile nowych objawień Maryjnych musi się wydarzyć, abym dziś, jako chrześcijanin, zaczął na poważnie żyć Ewangelią?

Każdy z nas może troszczyć się o codzienną modlitwę różańcową. Może warto rozpocząć od drobnych kroków. Każdy z nas jest wezwany do umartwienia i wyrzeczenia. Jak wiele spraw może być przedmiotem i treścią naszej ofiary miłej Bogu? Każdy z nas w końcu może w modlitwie dokonać pięknego aktu zawierzenia się Niepokalanemu Sercu Maryi.

Ufam, że tych kilka refleksji pielgrzyma fatimskiego, obdarzonego przez Stwórcę wieloma łaskami, pomoże Ci -Drogi czytelniku – jeszcze głębiej wejść w tę oblubieńczą relację z Bogiem, relację na miarę Twoich obowiązków, zadań społecznych i na miarę zaproszenia, jakie Bóg dziś do Ciebie kieruje.

*Dla Jezusa i Maryi!
fr. Piotr Kwiatek OFM Cap.*



Osobiste poświęcenie się sercu Maryi

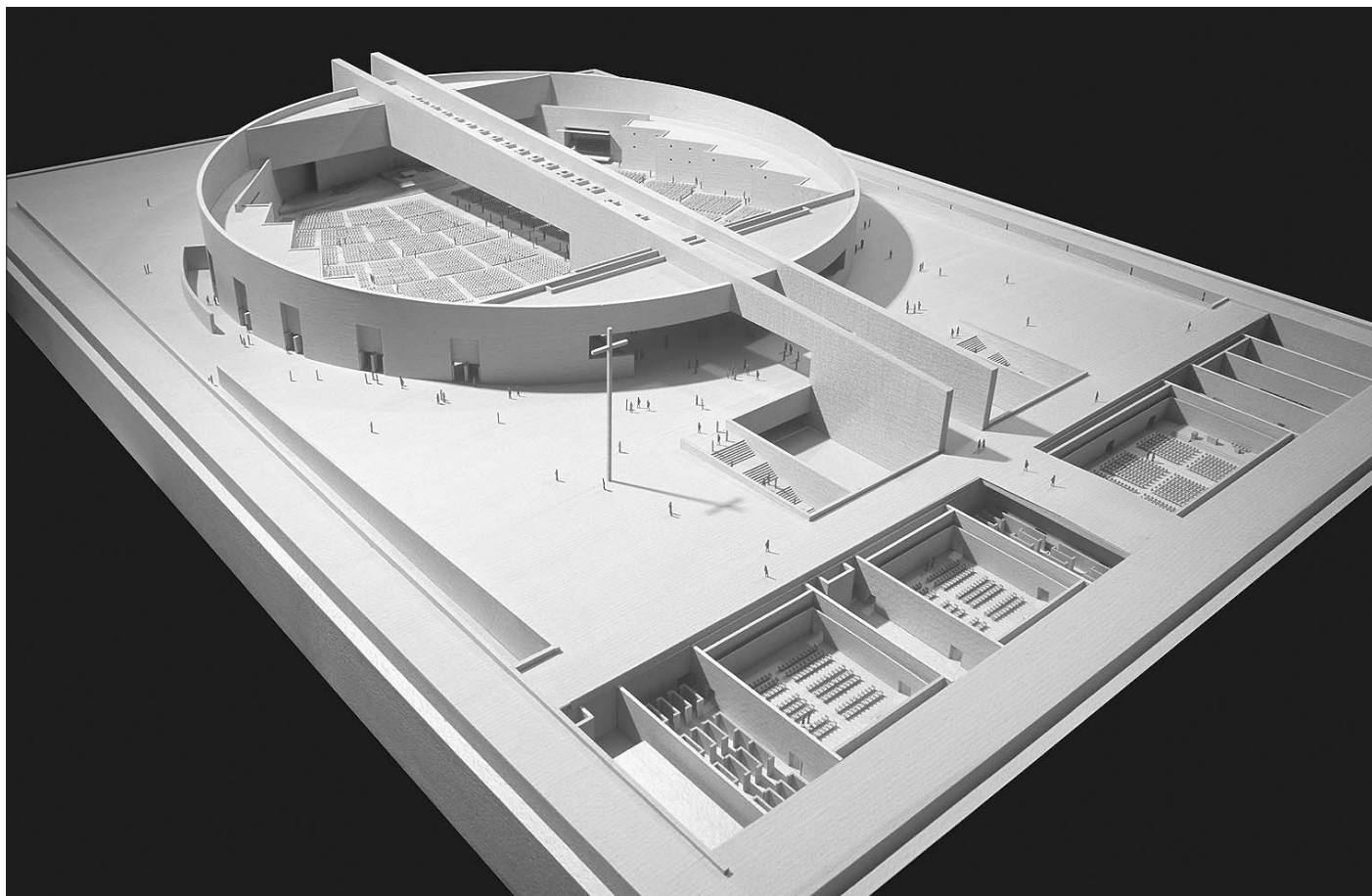


O Niepokalane Serce mojej najczystszej Matki, roztozcz nade mną swoje władanie, królowanie i rozporządzaj mną i tą całą moją osobą według zamiarów i upodobań Bożych.

O Serce gorejące Bożą miłością, zdaję się na Ciebie, powierzam się Tobie. Bądź moim światłem i mocą, moim oparciem i pomocą, odpoczynkiem i schronieniem, radością i życiem, moim orędownikiem i moim wszystkim po Najświętszym Sercu Jezusa, mojego Króla i Oblubieńca.

Pragnę, by odtąd każda chwila mojego życia była jednym, czystym aktem miłości do Jezusa, pełnionym w zjednoczeniu z Twoim, Maryjo, Niepokalanym Sercem. Chcę żyć, pracować, modlić się i cierpieć, walczyć i umierać dla przyspieszenia nadejścia królestwa Serca Jezusowego przez królowanie Twojego Macierzyńskiego Serca.

O Serce Panny wiernej i Ucieczki grzeszników, uczyni mnie wiernym uczniem i naśladowcą Jezusa, wzbudź we mnie wstręt do grzechu i mentalności tego świata, obdarz mnie duchem dziecięctwa Bożego, stwórz we mnie serce czyste, odważne i mężne. Pomnażaj we mnie życie Boże zjednoczone z Trójcą Przenajświętszą, bym za Twoim orędownictwem osiągnął już tu, na ziemi, taki stopień świętości, a w wieczności – taki stopień chwały, jakie mi Bóg zgotował od wieków. Amen.



Makieta nowego sanktuarium Matki Boskiej w Fatimie

Moje przeżycie I Komunii świętej

„Czułam się jak anioł, gdy stałam przy kościele, kiedy miałam I Komunię Św. Gdy przyjąłem Pana Boga do mojego serca, to czułam się jakby mnie dotknął.”

Alicja

„Moje przeżycie I Komunii Św. Gdy przyjąłem Pana Jezusa do serca, czułam się tak, jak prawdziwy anioł, który gra na trąbce dla Jezusa. Anioł śpiewa co rano i przytula się do Niego.”

Julia

„Jak przystąpiłem do Pierwszej Komunii Świętej poczułem, że Pan Jezus mnie dokonał.”

Paweł

„Gdy odszedłem z konfesjonau jakbym schodził z drogi szatana”

Radek

„Po Komunii Świętej byłem szczęśliwy, że przyjąłem Pana Boga do serca i że mogę przyjmować go w każdą niedzielę.”

Radek

„Po spowiedzi czułem: Dużo radości, trochę stresu. Stres czułem, kiedy się spowiadałem.

Pierwszy raz dostałem Ciało Chrystusa: Jak stałem za jedną osobą, myślałem sobie: Jezu, zaraz Cię przyjmę i zamieszkaś w moim teraz ciepłym sercu.”

Piotr



„Ja czułem po Komunii Świętej, że we mnie jest Bóg.”

Michał

„W konfesjonale cały drżałem. A kiedy wracałem z konfesjonau, czułem się lekki jak piórko. W kolejce do komunii byłem szczęśliwy. A gdy przyjmowałem Pana Boga, byłem jeszcze, jeszcze szczęśliwszy.”

Paweł

„Po spowiedzi byłem lekki jak piórko i bardzo chciałem przyjąć Pana Jezusa.”

Adrian

„Po spowiedzi św. czułam się jakbym była lżejsza. Gdy przyjąłem Pana Jezusa to byłam radosna, a kiedy wracałam do ławki, to chyba się uśmiechałam. To była najradośniejsza chwila w moim życiu.”

Natalia

„Po spowiedzi św. moje serce czuło, jak Bóg przebacza mi za grzechy.”

„O Jezu, poczułam, że cię przyjąłem!”

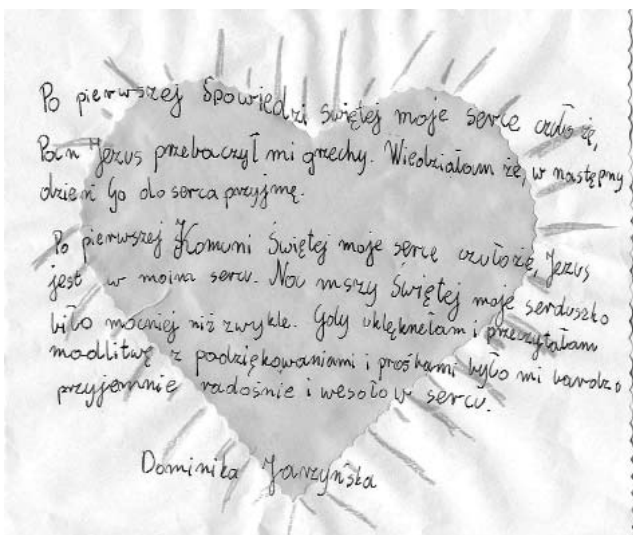
Monika

„Przy konfesjonale poczułam się jakbym fruwała do samego Boga i jakby kamień mi z serca spadł”

Natalia

„Ja byłem zadowolony, gdy przyjąłem Pana Jezusa, jak wracałem do ławki poczułem, że Jezus wchodzi do mojego serca.”

Jacek



Najpiękniejszy dzień w życiu

„Najpiękniejszy dzień w życiu, który może trwać zawsze”.

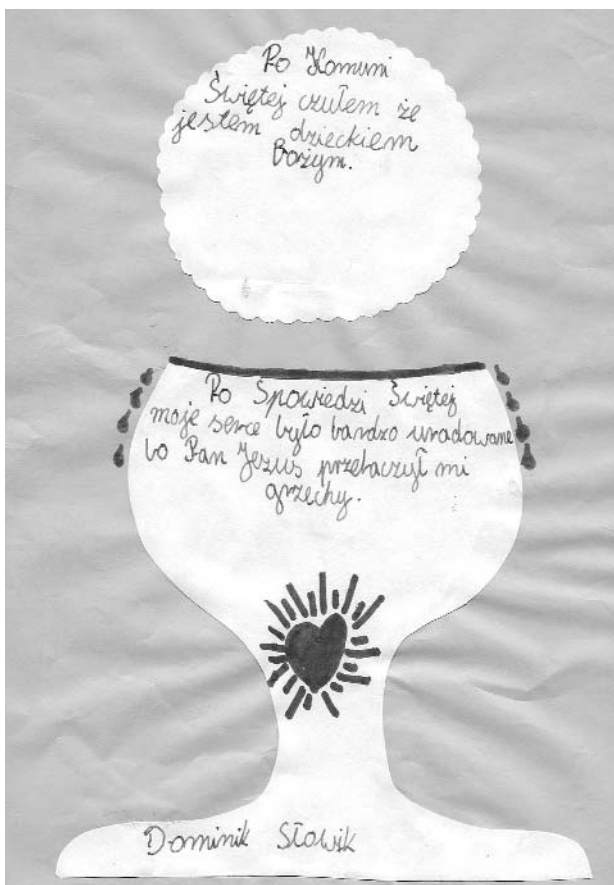
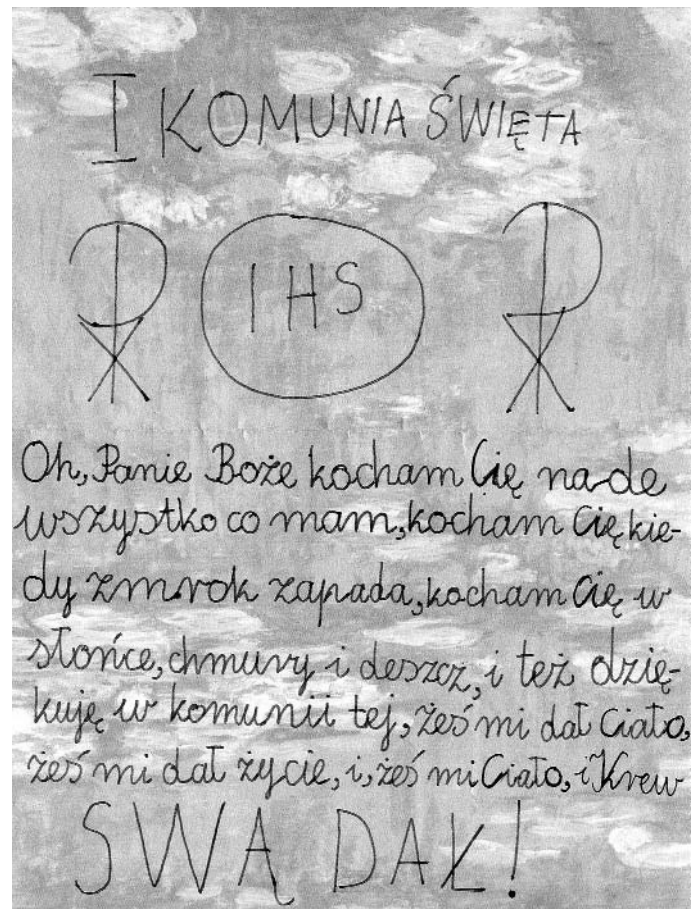
„Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba...” i pragnie zamieszkać w naszych sercach. Serce to symbol miłości Bożej i ludzkiej. Jezus stając się pokarmem w postaci chleba ukrył swoje bóstwo i człowieczeństwo. Kościół pragnąc pomóc człowiekowi w tej bliskości z Bogiem dopuszcza do zjednoczenia z Nim w Komunii św. kilkuletnie dzieci. Są to uczniowie klas drugich. Po odpowiednim przygotowaniu dzieci te mogą w pełni uczestniczyć we Mszy św. Są zaproszeni przez Jezusa na Jego ucztę i mogą „karmić się” samym Gospodarzem, który stał się pokarmem.

W naszej parafii św. Brata Alberta kolejna grupa dziewcząt i chłopców (ok. 100 osób) zaprosiła Jezusa do swego serca. „Zapraszam Cię, Jezus, przyjdź do serca mego dziś” – tak radośnie śpiewali w dniu swojej Pierwszej Komunii Świętej. Dla tych małych dzieci rozpoczął się czas „zdobywania nieba”. Mają szansę rozwoju swojej wiary i pogłębiania przyjaźni z Jezusem. Na tej drodze zażyłości z Bogiem ogromną rolę odgrywają rodzice. Przykład ich żywej wiary, częsta Komunia św. i osobista modlitwa stają się wzorem do naśladowania dla dzieci, aby wzrastały w przyjaźni z Jezusem.

Życzę Wam kochani moi uczniowie abyście odkrywali ogromną radość z bliskości Boga oraz wzrastały w wierze, i byśmy kiedyś wszyscy spotkali się w niebie.

Siostra Salezja

Cieszę się Panie Jezu,
ze przyjmę Cię do swojego
serca. Dziękuję, że będziesz
przy mnie w każdej chwili.
Proszę, naucz mnie abym
był dobry i pomocny
dla innych.
Mateusz 5:14



Witam Cię Jezu
w moim sercu
Dziękuję Ci, że będziesz
w nim na wieki. Dziękuję Ci
też, że wszyscy w mojej rodzinie
się zdrowsi i że się ogólnie są. Trzę
Cię, aby nie się nie zmienić.
Proszę Cię Panie czuwać nad
moją rodziną i nad mną.
Kocham Cię Jezu.
Dominika
Jamyska



PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA







Harpagan



Redakcja Głosu Brata z laptopem w bibliotece



Majówka rowerowa ks. Pawłem i ks. Piotrem. Start i kontynuacja w błotnistym plenerze.



Przed pantomimą



Pielgrzymka do Ziemi Świętej z ks. Ireneuszem



Wyjazd młodzieży do Lednicy z ks. Pawłem i ks. Piotrem o godz. 4.30 rano 7.06.2008 r.



MŁODZIEŻ Z NASZEJ PARAFII



Młodzież z ks. Pawłem uczestnicząca w Harpaganie



Młodzież z ks. Pawłem Nawrotem i ks. Piotrem Lempartem na wycieczce rowerowej – 1 i 2 maja 2008 r.



Na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego młodzież przygotowała pantomimę zatytułowaną „Uwolnij mnie” i przedstawiła ją w niedzielę podczas Mszy św. 11 maja 2008 r.

Człowiek, Życie, Miłość

Fragmety homilii wygłoszonych przez Ojca Świętego Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Polski



I PIELGRZYMKI (2-10 VI 1979 r.) GAUDE MATER POLONIA

Msza św. na Placu Zwycięstwa
– Warszawa, 2 czerwca 1979 r.

Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami legł również Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu.

I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!

Przemówienie do młodzieży akademickiej zgromadzonej przed kościołem św. Anny
– Warszawa, 3 czerwca 1979 r.

... człowieka trzeba mierzyć miarą „serca”. Sercem! Serce w języku biblijnym oznacza ludzkie duchowe wnę-

trze, oznacza w szczególności sumienie... Człowieka więc trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu. Trzeba więc człowieka mierzyć miarą Ducha Świętego. Tylko Duch Święty może go „napęlić” – to znaczy doprowadzić do spełnienia poprzez Miłość i mądrość.

II PIELGRZYMKI (16-23 VI 1983 r.) POKÓJ TOBIE, OJCZYNO MOJA

Msza św. na Błoniach krakowskich
– Kraków, 22 czerwca 1983

Dzisiaj więc Kościół na ziemskiej raduje się, czcząc Wiecznego Pasterza za dzieło świętości, którego przez Ducha Świętego dokonał w służbach Bożych: ojcu Rafale Kalinowskiemu oraz w Bracie Albercie – Adamie Chmielowskiemu.

Oto dwaj uczniowie Boskiego Mistrza, którzy w pełni odkryli na drogach swego ziemskiego pielgrzymowania miłość

Chrystusa – i którzy w tej miłości wytrwali!

Świętość jest więc szczególnym podobieństwem do Chrystusa. Jest podobieństwem przez miłość. Poprzez miłość trwamy w Chrystusie, tak jak On sam poprzez miłość trwa w Ojcu. Świętość jest podobieństwem do Chrystusa, które sięga tajemnicy Jego jedności z Ojcem w Duchu Świętym: Jego jedności z Ojcem przez miłość.

Miłość jest pierwszą i odwieczną treścią przykazania, które pochodzi od Ojca. Chrystus mówi, że On sam „zachowuje” to przykazanie. On też daje nam to przykazanie, w którym zawiera się cała istotna treść naszego podobieństwa do Boga w Chrystusie.

Ojciec Rafał i Brat Albert świadczą o tej przedziwnej ewangelicznej tajemnicy „kenozy”: wyrzucia się, wyniszczenia, które otwiera bramy do pełni miłości.

Ojciec Rafał pisze do siostry: „Bóg się cały nam oddał za nas, jakże nam nie poświęcić się Bogu?”

A Brat Albert wyznaje: „Patrząc na Jezusa w Jego Eucharystii. Czy Jego miłość obmyśliła coś jeszcze piękniejszego? Skoro jest chlebem i my bądźmy chlebem... Dawajmy siebie samych”.

III PIELGRZYMKI (8-14 VI 1987 r.) DO KOŃCA ICH UMIŁOWAŁ

Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży na Westerplatte

– Gdańsk-Westerplatte, 12 czerwca 1987 r.

Człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną prawdę. Jest to prawda sumienia, odbita w czynach. W tej prawdzie każdy człowiek jest zadany samemu sobie... W tym miejscu

zaczyna się istotny dramat, tak dawny jak człowiek. Człowiek wybiera pomiędzy dobrem a złem. W pierwszym wypadku – rośnie jako człowiek, staje się bardziej tym, kim ma być. W drugim wypadku – człowiek się degraduje. Grzech pomniejsza człowieka.

Mówi się słusznie o prawach człowieka. Podkreśla się, zwłaszcza w naszej epoce, znaczenie tych praw. Nie można jednakże zapomnieć, że prawa człowieka są po to, ażeby każdy miał przestrzeń potrzebną do spełniania swoich zadań i powinności. Ażeby w ten sposób mógł się rozwijać. Mógł stawać się bardziej człowiekiem. Prawa człowieka muszą być podstawą tej moralnej mocy, którą człowiek osią-

oobjętności, zwątpienia czy wewnętrznej, jak to się mówi, emigracji; pokusie wielorakiej ucieczki od świata, od społeczeństwa, od życia, także ucieczki w znaczeniu dosłownym – opuszczania Ojczyzny; pokusie beznadziejności, która prowadzi do samozniszczenia własnej osobowości, własnego człowieczeństwa poprzez alkoholizm, narkomanię, nadużycia seksualne, szukanie doznań, wyżywanie się w sektach czy innych związkach, które są tak obce kulturze, tradycji i duchowi naszego narodu. Ta moc jest potrzebna, ażeby umieć samemu docierać do źródeł poznania prawdziwej nauki Chrystusa i Kościoła, zwłaszcza wtedy, gdy na różne sposoby usiłuje się was przekonać, że to, co „naukowe” i „postępowe” zaprzecza Ewangelii, gdy ofiarowuje się wam wyzwolenie i zbawienie bez Boga, czy nawet wbrew Bogu.

Przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. To jest nasza Ojczyzna – to jest nasze „być” i nasze „mieć”. I nic nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego „być” i „mieć” zależała od nas.

Każde pokolenie Polaków, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich dwustu lat, ale i wcześniej, przez całe tysiąclecie, stawało przed tym samym problemem, można go nazwać problemem pracy nad sobą, i – trzeba powiedzieć – jeżeli nie wszyscy, to w każdym razie bardzo wielu nie uciekało od odpowiedzi na wyzwania swoich czasów. Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei.

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertować”. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych.

Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej bp Michała Kozala – Warszawa, 14 czerwca 1987

Człowiek, prawdziwy Syn Człowieczy, który „umiłował do końca”. Umiłował Boga taką miłością, która jest na miarę Boga: jako Syn Ojca. Miłością nade wszystko: z całego serca i całej duszy, ze wszystkich sił... aż do ostatecznego ich wyczerpania w agonii Golgoty...

Człowiek ten, Jezus Chrystus, jest „znakiem sprzeciwu”. Ale – jakkolwiek by sprzeciw ten spiętrzał się w dziejach ludzkich serc, w dziejach społeczeństw i światopoglądów – ta Jego miłość „do końca” pozostaje



Spotkanie z młodzieżą podczas Mszy św. – Gdańsk-Westerplatte, 12 czerwca 1987 r.

ga przez wierność prawdzie i powinności. Przez wierność prawemu sumieniu. Chłopiec, dziewczyna, którzy nauczą się obcować z Bogiem na gruncie wewnętrznej prawdy swego sumienia, są mocni. Mogą stawić czoło przeróżnym sytuacjom, nawet bardzo trudnym. Zagrożeniem jest klimat relatywizmu. Zagrożeniem jest rozchwianie zasad i prawd, na których buduje się godność i rozwój człowieka. Zagrożeniem jest sączenie opinii i poglądów, które temu rozchwianiu służą.

„Życie wieczne” – to królestwo Boże. Przykazania Boże do niego stanowią drogę. Ale... czyż nie jest prawdą, że zależy od nich równocześnie to, co tu na ziemi można nazwać „królestwem człowieka”? Czyż może być życie na jakimkolwiek miejscu ziemi „królestwem człowieka”, jeśli się odrzuci te przykazania: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca i matkę swoją, będziesz miłował bliźniego twego?

Moc ducha, moc sumień i serc, moc łaski i charakterów, jest szczególnie nieodzowna w tym waszym pokoleniu. Ta moc jest potrzebna, aby nie ulec pokusie rezygnacji,

po stronie człowieka. A jest to miłość odkupieńcza. Jest to miłość zbawcza. Eucharystia jest sakramentem naszego zbawienia. Tylko miłość zbawia. A miłość jest nieprzemijająca i nieustępliwa. Czasy człowieka na ziemi zostały raz na zawsze ogarnięte miłością Tego, który do końca umiłowal. Wszechświat i człowiek w świecie stale zmierza do końca. Miłość jedna – nie zna końca. Zna tylko pełnię. Ta pełnia jest w Bogu.

**IV PIELGRZYMKA (1-9 VI 1991r.)
BOGU DZIĘKUJECIE, DUCHA NIE GAŚCIE**

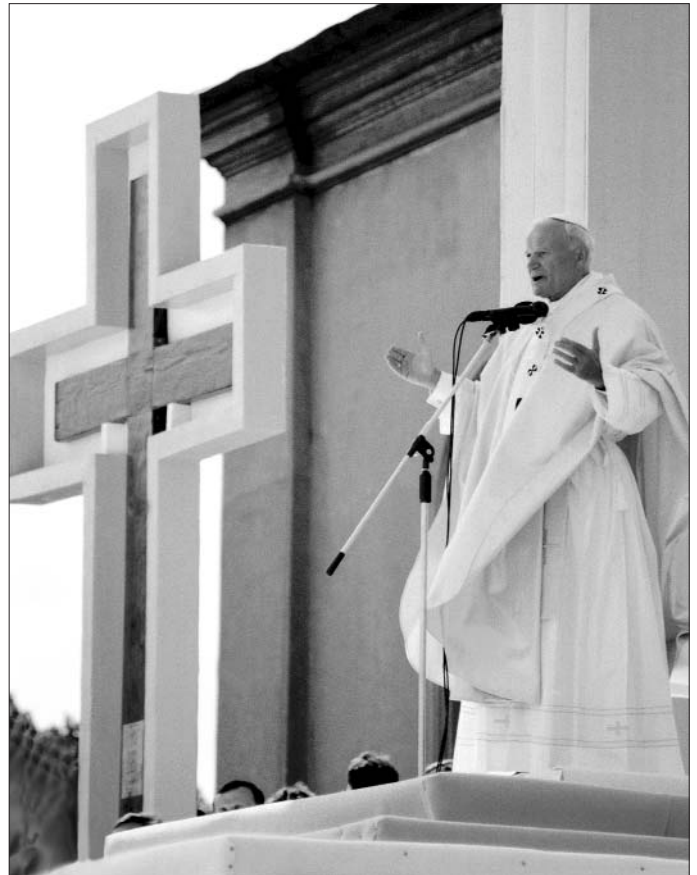
Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. w Koszalinie
– *Koszalin, 1 czerwca 1997 r.*

Chrystus ogarnia to wszystko jednym przykazaniem miłości, które jest dwoiste: „Będziesz miłował Pana Boga swego ponad wszystko – będziesz miłował człowieka, bliźniego twego jak siebie samego” (*por. Mt 22,37*). W ten sposób Dekalog – dziedzictwo Starego Przymierza Boga z Izraelem – został potwierdzony w Ewangelii jako moralny fundament Przymierza Nowego we Krwi Chrystusa. Ten moralny fundament jest od Boga, zakorzenia się w Jego stwórczej, ojcowskiej mądrości i Opatrzności. Równocześnie ten moralny fundament Przymierza z Bogiem jest dla człowieka, dla jego dobra prawdziwego. Jeśli człowiek burzy ten fundament, szkodzi sobie: burzy ład życia i współżycia ludzkiego w każdym wymiarze. Zaczynając od wspólnoty najmniejszej, jaką jest rodzina, i idąc poprzez naród, aż do tej ogólnoludzkiej społeczności, na którą składają się miliardy ludzkich istnień.

**VII PIELGRZYMKA (5-17 VI 1999 r.)
BÓG JEST MIŁOŚCIĄ**

Homilia wygłoszona podczas Liturgii Słowa w Sandomierzu – *Sandomierz, 12 czerwca 1999 r.*

Prawo, które zostało przez Boga wpisane w naturę i które można odczytać za pomocą rozumu, skłania do poszanowania zamysłu Stwórcy – zamysłu, który ma na celu dobro człowieka. To prawo wyznacza pewien wewnętrzny porządek, który człowiek zastaje i który powinien zachować. Wszelkie działanie, które sprzeciwia się temu porządkowi, nieuchronnie uderza w samego człowieka. Tak też dzieje się, gdy zanika poczucie wartości życia jako takiego, a w szczególności życia ludzkiego. Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwiane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawiać się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się zagładę nie narodzonych, prowokowaną śmierć starych i chorych, a w imię postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego? Gdy dobro nauki albo interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem osoby, a nawet całych społeczności, wówczas zniszczenia powodowane w środowisku są znakiem prawdziwej pogardy dla człowieka. Trzeba, aby wszyscy, którym leży na sercu dobro człowieka na tym świecie, stale dawali świadectwo, iż „szacunek dla życia, a przede wszystkim dla



ludzkiej godności, jest podstawową zasadą zdrowego postępu ekonomicznego, przemysłowego i naukowego”.

**VIII PIELGRZYMKA (16-19 VIII 2002 r.)
BÓG BOGATY W MIŁOSIERDZIE**

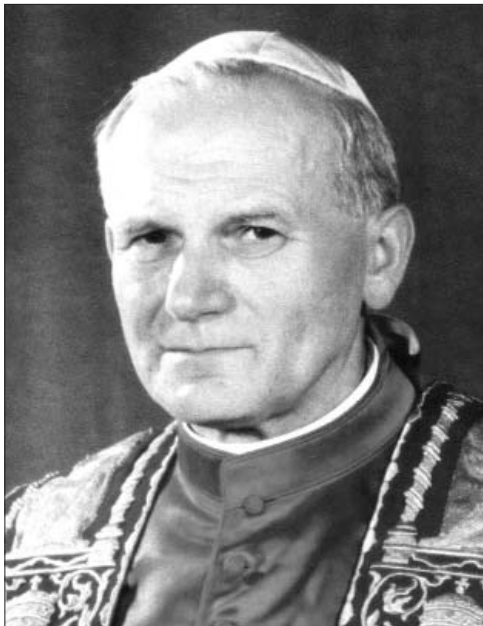
Bądźcie świadkami Bożego Miłosierdzia Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w *Krakowie-Łagiewnikach, 17 sierpnia 2002 r.*

Pragniemy z wiarą powtarzać: Jezu, ufam Tobie! To wyznanie, w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z głębi ludzkich serc, pełnych cierpienia, niepokoju i zwątpienia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei.

Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odślania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy.

*wybór tekstów
Teresa Sowińska*

Pytania o Jana Pawła II – ciąg dalszy



15. W jakich latach odbyły się Synody Biskupów za Jana Pawła II, na następujące tematy: „Rodzina chrześcijańska we współczesnym świecie” i „Powołanie i misja świeckich w Kościele i świecie”?

ODPOWIEDŹ:

„Rodzina chrześcijańska we współczesnym świecie”

– to temat V Zwyczajnego Zgromadzenia Generalnego Synodu Biskupów¹ obradującego w dniach: od 26 IX do 25 X 1980 r., w Rzymie.

„Powołanie i misja świeckich w Kościele i w świecie 20 lat po Soborze Watykańskim II”

– to temat VII Zwyczajnego Zgromadzenia Generalnego Synodu Biskupów² obradującego w dniach: 1-29 X 1987 r., w Rzymie.

INFORMACJE DODATKOWE:

1) – Na zakończenie obrad Ojcowie Synodu przedstawili Ojcu Świętemu obszerny wykaz propozycji, w których zebrali owoce swoich przemyśleń i jednomyślnie prosili aby wobec całej ludzkości wypowiedział żywe zainteresowanie Kościoła sprawą rodziny. Papież wypełnił to zadanie poprzez Adhortację Apostolską „Familiaris consortio”- o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, którą podpisał w Rzymie, u Św. Piotra, dnia 22 listopada 1981r., w uroczystość Chrystusa Króla.

Końcowa redakcja tekstu powyższej Adhortacji Apostolskiej powstała w czasie pobytu Ojca Świętego w po-

liklinice im. A. Gemelli i długiej rekonwalescencji, dzięki czemu dokument nabrał szczególnego znaczenia i wymowy.

2) – Owocem ww. Synodu Biskupów jest Adhortacja Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II „Christifideles laici”. Papież przy jej opracowaniu czerpał wiedzę z wstępnego dokumentu roboczego „Lineamenta”, następnie „Instrumentum laboris” opartego na wypowiedziach Episkopatów całego świata oraz z obrad Synodu. Posynodalny dokument określono jako vademecum Kościoła w zakresie powołania i misji świeckich. Adhortację Papież podpisał w Rzymie, dnia 30 grudnia 1988r., w uroczystość Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.

16. Wymień jedną z dwóch najdłuższych podróży apostolskich Papieża Jana Pawła II.

ODPOWIEDŹ:

Najdłuższą w czasie zagraniczną podróż apostolską Ojciec Święty Jan Paweł II odbył do Azji i krajów Pacyfiku (trzecia kolejna w ten rejon świata i jako 32 kolejna zagraniczna) w dniach: od 18 listopada do 2 grudnia 1986 r. Trwała ponad 13 dni (13 dni, 6 godzin, 15 minut). Odlot z Rzymu nastąpił 18 XI 1986 r. o godz. 17.45, a przylot 2 XII 1986 r. po północy. Była to też najdłuższa podróż, gdy chodzi o przebytą trasę – 48 974 km, to jest 70 godzin lotu.

Papież odwiedził 6 państw, wygłosił 50 przemówień, nie licząc improwizowanych. Podróż tę znamionowała również największa do tej pory różnorodność elementów etnicznych, kulturowych, religijnych, społecznych i folklorystycznych.

W czasie tej podróży Papież odwiedził:

Bangladesz, Singa, Fidzi, Nową Zelandię, Australię, Wyspy Szeszelskie.

„Punktem centralnym spotkań była zawsze Eucharystia, a wokół tego punktu rozwijały się lokalne programy papieskiej posługi, troskliwie przygotowane przez duchownych i świeckich pod kierunkiem biskupów”¹.

Drugą (do roku 1998) najdłuższą w czasie zagraniczną podróż apostolską Jan Paweł II odbył do Urugwaju, Chile, Argentyny (była to 33 kolejna zagraniczna podróż) w dniach: od 31 III do 13 IV 1987 r. Trwała 13 dni i 4 godziny.

Jan Paweł II przebył trasę długości 36 613 km.

Celem tej podróży było złożenie wspólnie z narodami chilijskim i argentyńskim dziękczynienia Bogu za pokojowe rozwiązanie długotrwałego sporu pomiędzy obu państwami, w którym rolę mediatora pełniła Stolica Apostolska.

Traktat pokoju i przyjaźni pomiędzy Chile i Argentyną podpisany został w Watykanie 29 listopada 1984 r. Dwustronna decyzja o zawieszeniu kroków wojennych i podjęciu procesu mediacji została podjęta w Montevideo, stolicy Urugwaju, tam też rozpoczął Jan Paweł II podróż dziękczynną.

W Chile Jan Paweł II beatyfikował pierwszą córkę Kościoła tego kraju, siostrę Teresę de los Andes, karmelitankę.

W Argentynie, w Buenos Aires, w Niedzielę Palmową, 12 kwietnia 1987 r. odbyło się Światowe Spotkanie Papieża z Młodzieżą. Zgromadziło się ok. 1 miliona młodych, w tym ok. 60 tys. z innych krajów.

1) Jan Paweł II – Audyencja Generalna po podróży.

INFORMACJE DODATKOWE:

■ Najkrótszą w czasie zagraniczną podróżą apostołską Jan Paweł II odbył do San Marino, w dniu 28 sierpnia 1982 r. (kolejna 15 zagraniczna) i trwała tylko 5 godzin. Jan Paweł II był pierwszym Papieżem, który odwiedził najstarszą republikę świata, powstała w 301 roku naszej ery. Ta podróż była również najkrótszą w odległości, bo wynosiła tylko 470 km.

■ Kiedy będziemy drukować pytanie nr 30, w odpowiedzi na nie znajdziemy „Wykaz Zagranicznych Podróż Apostolskich Ojca Świętego Jana Pawła II”, w którym podane są nazwy krajów, daty rozpoczęcia i zakończenia podróży, czas ich trwania: w dniach, godzinach, minutach oraz dystans w kilometrach.

17. Gdzie w czasie pielgrzymki do Polski w 1983 roku Papież powiedział następujące słowa:

„Naród bowiem, jako szczególna wspólnota ludzi, jest również wezwany do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości.

Do zwycięstwa mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości.

JEZU CHRYSSTE, PASTERZU ludzi i ludów!

W imię Twej NAJŚWIETRZEJ MATKI (...) proszę CIĘ o takie zwycięstwo” i w 1987 roku: „... Nieustannie modłę się o motyw życia i nadziei dla swej Ojczyzny, Narodu, którego stale czuję się synem”?

ODPOWIEDŹ:

Dotyczy roku 1983:

Przytoczone w pytaniu słowa Ojciec Święty Jan Paweł II wypowiedział w homilii wygłoszonej w czasie Mszy

św. beatyfikacyjnej na Błoniach Krakowskich, w dniu 22 czerwca 1983 r., w czasie swojej drugiej pielgrzymki do Polski. Beatyfikowani zostali:

o. Rafał od św. Józefa – Józef Kalinowski,
i Brat Albert – Adam Chmielowski.

Dotyczy roku 1987:

Przytoczone w pytaniu słowa Ojciec Święty Jan Paweł II wypowiedział w Sali Senatorskiej na Zamku Królewskim, w Warszawie, w przemówieniu do przedstawicieli władz PRL, w dniu 8 czerwca 1987 r., w czasie swojej trzeciej pielgrzymki do Polski.

INFORMACJE DODATKOWE:

■ Po przemówieniu nastąpiła wymiana darów. Jan Paweł II pozostawił swoim Rodakom XVI-wieczny portret kardynała Stanisława Hozjusza, a dla Kaplicy Stanisława Augusta ofiarował zabytkowy kielich z 1738 r.

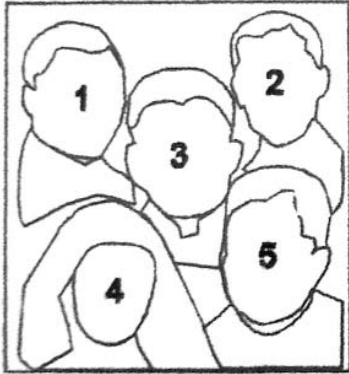
■ Gen. Wojciech Jaruzelski przekazał Papieżowi m.in. faksimile „Codex Picturacus Balthasaris Behem”, cenny zabytek polskiej sztuki rękopiśmiennej z XVI wieku.

opracował Andrzej Witkowski



Ojciec Święty Jan Paweł II w Wadowicach podczas 1 pielgrzymki do Polski w 1979 roku.

Błogostawieni męczennicy archidiecezji gdańskiej



1 - ks. Franciszek Rogaczewski 23.12.1882 - 11.01.1940 r.

2 - ks. Władysław Miegoń 30.09.1892 - 15.10.1942 r.

3 - ks. Marian Górecki 21.05.1903 - 22.03.1940 r.

4 - s. Alicja Kotowska 20.11.1899 - 11.11.1939 r.

5 - ks. Bronisław Komorowski 25.05.1889 - 22.03.1940 r.



WIERSZE

Wielka Noc u Dominikanów

Dzięki Bogu
poeci są, a ja
kocham poetów
i tak jak Oni
pragnę uchwycić w locie
myśli...
by zamienić je
w piękno SŁOWA
Oh! jakie to trudne
wyrazić słowami
miłość, cierpienie
i każdego dnia
z martwych powstawanie

Teresa Fidera
22.03.2008 r. Gdańsk



Persona non grata

(dedykowany księdzu Stanisławowi)

Stworzonyś przez Boga
lecz twoje ego
przez czas i wieki
czekało na NIEGO

I przyszedł z wód Jodranu
Gołębicą Świętą natchniony
przez Boga samego
świata przeznaczony

Przez Brata Alberta
jak wszystkim wiadomo
objawił się artystom
jako Ecce Homo

I choć żyjesz na ziemi
dla zbawienia świata
to ciągle dla wielu jesteś
persona non grata...

Sępólno Krajeńskie styczeń 2008 r.

Tajemniczne schody w Santa Fe

Bardzo rzadko w naszych mediach można znaleźć artykuły mówiące o ciekawych zdarzeniach związanych z naszą religią i wiarą, które miały miejsce na terenie Stanów Zjednoczonych. W pierwszym tego rocznym numerze dwumiesięcznika „Przymierze z Maryją” z wielką ciekawością przeczytałem opracowanie opowieści franciszkanina o Kornelianie Dende wygłoszonego przez rozgłoszenie franciszkańską w Buffalo w marcu 1986 r. mówiącą o historii schodów w kaplicy sióstr Loretanek.

W Santa Fe, w stanie Nowy Meksyk w USA znajduje się kaplica sióstr Loretanek, a w niej niezwykle schody, o których mówi się, że są dziełem wielkiego Ciesli z Nazaretu, czyli św. Józefa. W 1872 r. biskup miasta Santa Fe zlecił budowę kaplicy dla sióstr Loretanek, sprowadzonych ze środkowej części USA, które miały w tym mieście prowadzić szkołę dla dziewcząt. Kaplica pw. Najświętszej Maryi Panny miała być miniaturą paryskiej Saint Chapelle, którą zbudował król św. Ludwik do przechowywania Korony Cierniowej i innych relikwii męki Zbawiciela przywiezionych z wyprawy krzyżowej. Budowa trwała kilka lat i kiedy była już na ukończeniu zdarzyło się nieszczęście, tragicznie zginął architekt Antoine Mouly. Po jego śmierci okazało się, że w planach nie znaleziono schematu budowy schodów prowadzących na chór. Siostry miały nie lada kłopot. Teoretycznie schody można było wybudować, ale ze względu na niewielkie rozmiary kaplicy ich budowa była niewskazana. Tak uważali wszyscy sprowadzeni architekci. W tej sytuacji przygnębione siostry rozpoczęły nowennę do św. Józefa z prośbą o pomoc. Nie czekały długo. Następnego dnia po ukończeniu nowenny do furty klasztornej zapukał brodaty staruszek, nędznie ubrany z osiołkiem, który dźwigał skrzynię z narzędziami i osobistymi rzeczami. Nie przedstawivszy się, przybysz powiedział, że dowiedział się o kłopotach i że gotów jest wybudować schody. Przełożona matka Magdalena pokazała mu prawie ukończoną kaplicę, w której trzeba było wybudować bardzo wąskie schody prowadzące na chór, których budowy nikt nie chciał się podjąć. Staruszek powiedział, że wybuduje schody, i że nie potrzebuje niczyjej pomocy. Prosił też, aby mu nie przeszkadzano i zamknął kaplicę na klucz.

Po trzech miesiącach można było oglądać jego dzieło. Zakonnice i okoliczni mieszkańcy byli zdumieni widokiem schodów w kształcie ślimacznicy, kunsztownie wykonanych, które według praw fizyki powinny były runąć pod ciężarem chociażby jednej osoby, nie mówiąc o większej liczbie. Schody bowiem nie zawierały żadnej podpory, nie miały słupa, wokół którego by się wily, ani ściany, na której by się wspierały, ani podpory od dołu.



Schody pnąc się w górę robiły dwa obroty po 360 stopni każdy. Do tego trzeba dodać fakt, że tajemniczy staruszek do ich budowy nie użył ani jednego gwoździa i ani jednej śrubki. Wszystkie połączenia rzemieślnik wykonał za pomocą czopów. Wykonał także doskonale spawane spirale, czyli skręcone szyny drewniane, na których wznosiły się trzydzieści trzy stopnie. Spirale nie zostały wykonane z jednego dużego kawałka drewna, lecz złożone z wielu krótszych kawałków. Do tych dziwów należy jeszcze dodać, że schody wykonano z drewna o wielkiej trwałości, z pewnością nie występującego w okolicy. Nikt nawet nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, gdzie takie drzewo rośnie.

Dziś, żeby wykonać takie schody, trzeba by kilku fachowców, jednego lub dwóch inżynierów, precyzyjnych aparatów mierniczych i specjalnych narzędzi do naginania drewna pod żądanym kątem. Tymczasem cieśla nie miał ani pomocnika, ani żadnych specjalnych narzędzi. Miał jedynie, wg. relacji matki Magdaleny, parę młotków, dziwacznie wyglądająca piłę i miarę w kształcie dużej litery T oraz dłuto.

Aby było jeszcze ciekawiej, Ów rzemieślnik zaraz po skończonej pracy, kiedy matka przełożona widząc jego dzieło, pobiegła po inne siostry, przepadł jak kamień w wodę. Chociaż wszczęto poszukiwania dziwnego staruszka na osiołku, wyznaczono nawet nagrodę (siostry chciały mu zapłacić za pracę), lecz go nie odnaleziono.

Zakonnice z Santa Fe, które tak gorliwie w owym czasie modliły się do św. Józefa, były przekonane, że to sam święty przybył im z pomocą pod postacią starego człowieka, albo przynajmniej przysłał im genialnego mistrza stolarskiego. A schody, które przez osiemdziesiąt pięć lat służyły zakonnicom każdego dnia, stoją do dziś. Trzydzieści siedem lat temu odgrodzono je i przeznaczono do zwiedzania jako niezwykle dzieło ciesielskie „cudowne schody“.

Ojciec Kornelian Dende, franciszkanin, który opowiedział tę historię, zwrócił uwagę na to, że schody są przede wszystkim świadectwem potęgi modlitwy, podkreślając, że św. Józef Robotnik – Rzemieślnik, wierny małżonek Maryi, odpowiedzialny ojciec rodziny, przyjaciel nieszczęśliwych, opiekun chorych i umierających, opiekun Kościoła, poskromiciel złych duchów trapiących człowieka – złych nałogów, nieopanowanych namiętności, jest naszym potężnym orędownikiem w niebie.

Hubert Bartel

wg. opracowania A.S.

w dwumiesięczniku „Przymierze z Maryją”

Felieton z chichotem w tle

W „Echu Miasta” 10 kwietnia br. ukazał się artykuł pt. „Gumowa epidemia”. Uradowałam się, że nareszcie ktoś poruszył temat niedający mi spokoju od wielu tygodni. Autorka, Izabella Małkowska, zwróciła uwagę na oszpeccenie miejskich chodników przez rozdeptane gumy do żucia. Zgadza się z nią całkowicie, to prawdziwa plaga. Nie oszczędza nawet najbliższego otoczenia trójmiejskich kościołów, czy pomnika Jana Pawła na Zaspie. Obok „pól szarawych placków” – tak autorka nazwała wypłute i rozdeptane gumy-widzimy równie gęsto usiane niedopałki papierosów.

Jako lekarz pragnę zauważyć, że dużo więcej spustoszenia, zarówno żucie gumy jak i palenie papierosów czyni w naszych organizmach. O szkodliwości palenia papierosów wiemy bardzo dużo. Dym tytoniowy zawiera 4000 substancji chemicznych, z czego 400 trujących i 40 rakotwórczych. Palenie bierne jest również szkodliwe! Gummy do żucia zalecane w reklamach do odświeżania oddechu, do profilaktyki próchnicy zębów, nie zawierające cukru – w czym miałyby nam szkodzić?! Mało kto przejmuje się informacją na opakowaniu, iż jako substancję słodzącą zawierają aspartam (E-95l). Aspartam jest to związek zbudowany z dwóch aminokwasów: fenyloalaniny w 50% i kwasu asparaginowego w 40% oraz estru metylowego. Ester metylowy po wniknięciu do organizmu natychmiast zmienia się w metanol (alkohol metylowy) znany jako silna trucizna. Następnie przechodzi w formaldehyd – 5000 razy bardziej toksyczny od alkoholu. Tak duże stężenie aminokwasów zaburza wytwarzanie w mózgu neurotransmiterów, związków chemicznych niezbędnych do przekazywania impulsów nerwowych. Składniki budujące cząsteczkę aspartamu znajdują się w naturalnych produktach spożywczych.

Fenyloalaninę i kwas asparaginowy spotykamy w mięsie, nabiale i rybach, ale stanowią one tylko 4% produktu i nie stanowią zagrożenia. W owocach znajdują się grupy metylowe, ale są związane z pektynami. Ludzie nie posiadają enzymów uwalniających je, a więc jedzenie owoców jest zupełnie nieszkodliwe.

Aspartam jest stosowany jako substancja słodząca we wszystkich gumach do żucia (nawet tych dla dzieci!), napojach niskokalorycznych, słodkach „light” – bez cukru, wielu sokach i napojach owocowych np. Costa, Pepsi-Coli light, w wielu wyrobach garmażeryjnych, w wapnie rozpuszczalnym, preparatach witaminowych dla dzieci i dorosłych, w odżywkach itp.

Aby się przekonać, czy kupowany produkt zawiera tę substancję, należy czytać skład podany na etykiecie. Czasem trzeba użyć mocnego szkła powiększającego, ale trud się opłaci. Daje nam to możliwość zrezygnowania z takiego zakupu.

A dlaczego?

Aspartam wprowadzono na rynek spożywczy i farmaceutyczny w USA w 1981 r. Od tej pory zaczęto go stosować na całym świecie. Ten fakt spowodował wśród ludności znaczny wzrost zachorowalności na guzy mózgu, stwardnienie rozsiane, utratę wzroku, utratę słuchu, zaburzenia rów-

nowagi, depresję, utratę pamięci krótkoterminowej, padaczki, upośledzenie umysłu u dzieci, których matki stosowały aspartam w czasie ciąży. Substancja ta w organizmie się kumuluje, niewielkie nawet dawki przyjmowane często po kilku latach mogą osiągnąć dawkę toksyczną.

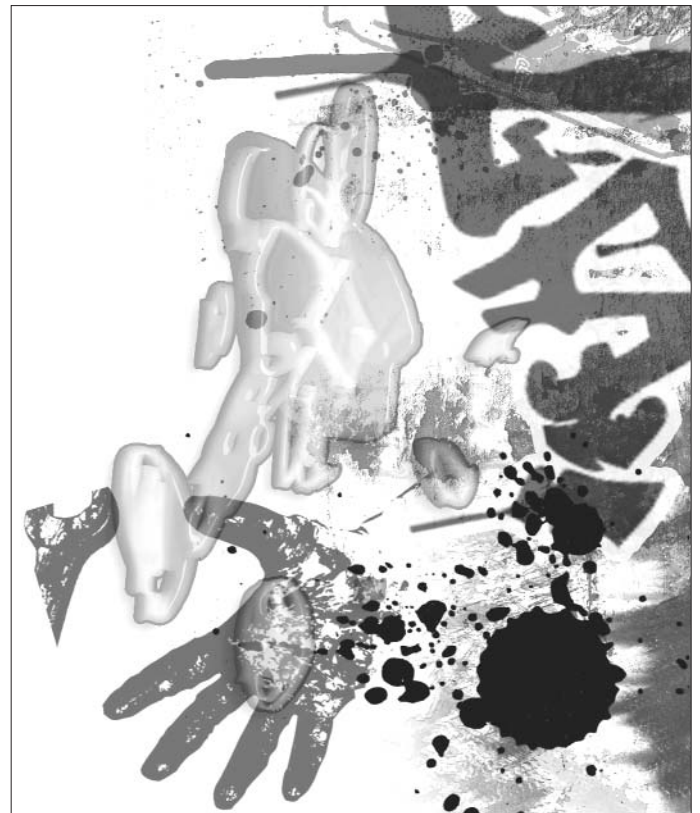
Badania prowadzone na zwierzętach, zanim wprowadzono aspartam na rynek, wykazały dokładnie te same uszkodzenia układu nerwowego i w porównywalnym procencie przypadków. Nazwano tę substancję neurotoksyną, to znaczy szkodliwą dla układu nerwowego.

Wprowadzając aspartam na rynek do konsumpcji zignorowano te doświadczenia. Zwyciężył czynnik ekonomiczny i ówczesne układy polityczne w USA. Wielu naukowców i prawników zostało przekupionych przez firmę produkującą słodzik G. D. Searle, późniejsza Nutra Sweet Company. Nadal są „fachowcy”, którzy manipulują oczywistymi faktami i przekonują nas o nieszkodliwości tej substancji.

My, konsumenci, możemy bronić się przez unikanie produktów zawierających tę i inne toksyny np. sacharynę (E-954).

Oczywiście wyobraźni widzę jak siedzi sobie przed kościołem szatan, patrzy na wiernych, zaciera ręce i chichocze: «„Wydali swoje ciężko zarobione pieniądze na coś, co nie jest chlebem” (por. Iz 55,2), mają mocno nadszarpnięte zdrowie, a resztkami zaśmiecają wejście do Świątyni Boga. Osiągam swój plan zwodzenia ludzi i zniszczenia Bożego Stworzenia ich własnymi rękami.»

Grażyna Ułasińska



"STWORZENIE"

dobro

wierzyć chcę w dobro zwykle
co to może ale nie musi
obecność nazywa wspólnotą
wolność dzieli na pół
takie zwyczajne w nas
czasami dobrze ukryte
na wyrost wyniesione na ołtarz
a czasami mocno zużyte
tak zapracowane i niewidoczne
że wierzyć się chce
jest dobro tylko ujrzeć je trzeba



miłość we dwoje

gdzie był jej początek co nas odnalazł
trudno dziś dociec lecz ważne to że
wyciągał za uszy własnych przekonań
uczył milczeć aby widzieć więcej
patrzeć w tę samą stronę poglądów
i mówić otwarcie prosto w oczy
z wiarą że jest w nas to możliwe
aby na przekór całemu światu
miłość wyznawać sobie codziennie



zadziwienie

to dziwne
ile w człowieku się skrywa
błękitu nieba
który trzeba wydobyć
pielęgnować zawzięcie
czuć pod pacami natchnienia
głębię anielskich metafor

pięknie jest
gdy człowiek siebie na nowo odkrywa
uczy się być więcej niż mieć
i zawsze wierzy w opatrność
tych najmniejszych wzruszeń
pięknie jest
tak się jeszcze zadziwiać



w tajemnicy

przez niebo otwarte od bólu
przychodzi spełnienie
szepcąc aniołom
staje się zmartwychwstanie
ciągle od nowa
w tajemnicy serca



dla ciebie

dane jest mi być dla ciebie
tym czego jeszcze nie rozumiem
co wciąż jeszcze przede mną
co zostało zamknięte nawet gdy boli
wiarą w najświętsze choć nieprzeniknione
miłością co zawsze tak szybka że jeszcze nie święta

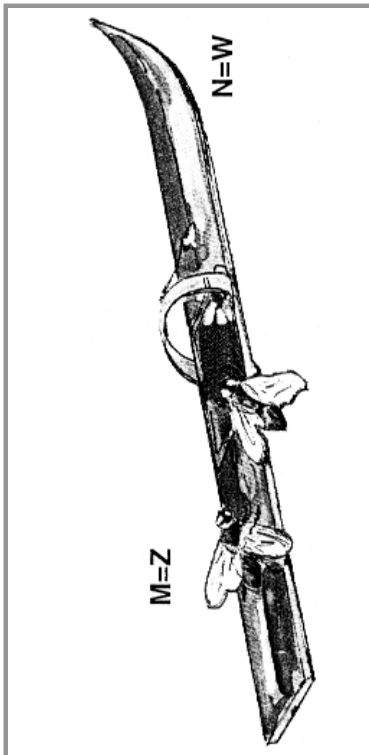
jestem dla ciebie twoją tęsknotą
kawałkiem nieba które trzeba uprawiać
z Tym co zawsze przed drzwiami
z lekkim uśmiechem staje bosy
- jestem w tobie gdy jesteś dla niej



wiersze i zdjęcia kazimierza sakowicza

Każdy może „sTwarzać”, dlatego serdecznie zapraszamy wszystkich „sTwórców” do współpracy. Oczekujemy na ciekawe zdjęcia i dobre wiersze. kazek821@wp.pl

rebus



Rozwiązanie trzywyrazowe, o początkowych literach: Z. N. W.
„BARYT”

Sprostowanie!

Diagram krzyżówki nr 18, z poprzedniego nr Głosu Brata, był zamieszczony omyłkowo, za co serdecznie czytelników przepraszamy.

Redakcja

Rozwiązanie rebusu nr 18:

NIE RÓB ŻLE. (pnie, róg, ule)

**Pomimo pomyłki
prawidłowe rozwiązanie nadesłała:**

p. Inge Czarniak

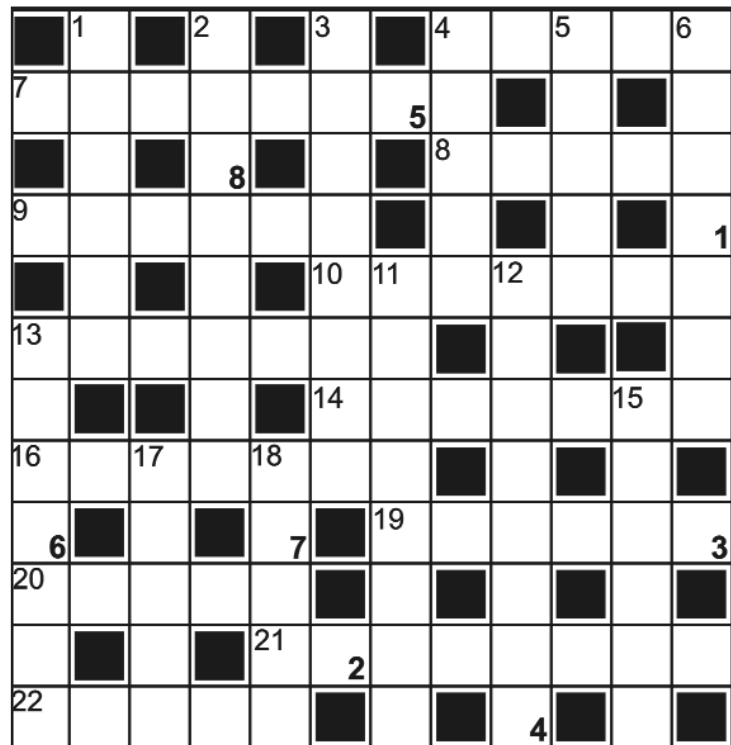
Serdecznie gratulujemy!

Rozwiązanie krzyżówki i rebusu z nr 36 Głosu Brata prosimy składać w kiosku parafialnym lub wrzucić do skrzynki na drzwiach wejściowych do plebanii, w terminie jednego miesiąca od ukazania się tego numeru.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie, wylosujemy nagrodę.

Życzymy powodzenia!

krzyżówka nr 19



Poziomo:

- 4) oferuje noclegi.
- 7) sprawdzanie, przegląd, nadzór.
- 8) miasto na Górnym Śląsku.
- 9) zarządza diecezją.
- 10) jadalny małż ciepłych i umiarkowanych wód przybrzeżnych.
- 13) masa materii organicznej zawartej w organizmie zwierzęcia lub rośliny.
- 14) dochód, zysk, popłatność.
- 16) ... Frédéric – ekonomista francuski (1801-1850).
- 19) natręt, nieproszony gość.
- 20) drzewo lub owoc z rodziny nanerczowatych (strefa międzyzwrotnikowa).
- 21) miasto w Japonii (bomba atomowa).
- 22) państwo w Eurazji.

Uwaga:

Litery z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 8 utworzą wyraz, który wystarczy podać jako rozwiązanie krzyżówki.

Pionowo:

- 1) włoski religioznawca; w latach 1946-48 ambasador Włoch w Polsce
- 2) minerał krystaliczny, zasadowy chlorek miedzi o barwie zielonej.
- 3) pomoc domowa prowadząca gospodarstwo.
- 4) ubiór zakonny, określony regułą danego zakonu.
- 5) nasze góry, choć nie tylko.
- 6) taniec towarzyski modny pod koniec lat osiemdziesiątych XX w.
- 7) miasto w Chile, Dominikanie, Panamie, a także rzeka w Meksyku uchodząca do Oceanu Spokojnego.
- 12) rzeczy rzadkie, osobliwe lub pyszne smakołyki.
- 13) gatunek widłaka z suchych lasów sosnowych; widłak goździsty.
- 15) domieszka do pokarmu, rozkładana dla zwierząt wyrządzających szkody.
- 17) wysuszone liście lub strąki kasji, używane jako środek przeczyszczający.
- 18) obraz religijny wschodniochrześcijański.

Opracował: BARYT.

Od autora (cd): Magiczny kwadrat wyglądał chyba tak:

Znaczenie wyrazów: Figura karciana; miasto w Rumunii; rodzaj gleby; imię męskie. Wówczas taka magiczna figura budziła mój nieklamany podziw. Dziś wiem, że obecnie żadna szanująca się redakcja szaradziarska takiego kwadratu by nie zamieściła, z uwagi na jego małą wartość (wyraży czteroliterowe!). Wytrawni szaradziści są zdolni ułożyć dziś taką figurę z wyrazów nawet ośmioliterowych (dziewięcioliterowego nie spotkałem). (c. d. n.)

D	A	M	A
A	R	A	D
M	A	D	A
A	D	A	M

Msze św:

niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30 (młodzież), 11.00 (dzieci),
12.00 (przedszkolaki), 13.00 (suma), 18.00, 20.00

Biuro parafialne czynne:

w poniedziałki, środy i piątki – godz. 16.00 -18.00
w środy (sprawy małżeńskie)

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Nadia Nikola Dubicka	09.03.2008 r.
Wiktoria Patrycja Andrzejewska	09.03.2008 r.
Michał Paweł Stopiński	09.03.2008 r.
Natalia Oparczyk	09.03.2008 r.
Aleksandra Krystyna Wróblewska	23.03.2008 r.
Zofia Anna Trojanowska	23.03.2008 r.
Julia Natalia Wolszon	23.03.2008 r.
Mateusz Paweł Domaszek	23.03.2008 r.
Wiktoria Gamaracka	28.03.2008 r.
Julia Joanna Robel	28.03.2008 r.
Amelia Anna Dąbrowska	30.03.2008 r.
Alicja Czapiewska	6.04.2008 r.
Hanna Wesołowska	9.04.2008 r.
Julia Martyna Glowienko	13.04.2008 r.
Monika Izabela Tocha	13.04.2008 r.
Karolina Rydzewska	13.04.2008 r.
Oliwia Wiktoria Elert	20.04.2008 r.
Alicja Teresa Puchałko	20.04.2008 r.
Marika Agnieszka Zielińska	20.04.2008 r.
Mateusz Maciej Kluza	27.04.2008 r.
Kamil Piotr Bartosiak	27.04.2008 r.
Weronika Natalia Konieczka	27.04.2008 r.
Hanna Światała	11.05.2008 r.
Patrycja Joanna Brzostek	25.05.2008 r.
Martyna Maria Bruderek	25.05.2008 r.
Antoni Paweł Smagon	25.05.2008 r.

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Ś.p. Jan Muzyka, lat 71, zm. 5.03.2008 r.
Ś.p. Tadeusz Grabowski, lat 88, zm. 5.03.2008 r.
Ś.p. Franciszek Jurkiewicz, lat 79, zm. 8.03.2008 r.
Ś.p. Wanda Teodorska, lat 85, zm. 20.03.2008 r.
Ś.p. Stanisław Wojeński, lat 83, zm. 22.03.2008 r.
Ś.p. Teresa Danuta Borowska, lat 87, zm. 24.03.2008 r.
Ś.p. Jan Pacek, lat 69, zm. 1.04.2008 r.
Ś.p. Anna Sawczuk, lat 89, zm. 2.04.2008 r.
Ś.p. Stanisław Rosa, lat 58, zm. 3.04.2008 r.
Ś.p. Stanisław Augustyniak, lat 85, zm. 8.04.2008 r.
Ś.p. Wojciech Bienkowski, lat 65, zm. 9.04.2008 r.
Ś.p. Krystyna Janina Bujalska, lat 84, zm. 13.04.2008 r.
Ś.p. Zofia Miszkiewicz, lat 83, zm. 16.04.2008 r.
Ś.p. Anna Tęcza, lat 51, zm. 16.04.2008 r.
Ś.p. Krystyna Wawrzyniak, lat 78, zm. 17.04.2008 r.
Ś.p. Jerzy Janusz Zając, lat 69, zm. 19.04.2008 r.
Ś.p. Edmund Grycz, lat 78, zm. 22.04.2008 r.
Ś.p. Teodor Templin, lat 77, zm. 23.04.2008 r.
Ś.p. Henryk Łukawski, lat 74, zm. 24.04.2008 r.
Ś.p. Marian Bednarz, lat 76, zm. 25.04.2008 r.
Ś.p. Bronisław Wasilewski, lat 69, zm. 28.04.2008 r.
Ś.p. Wacława Przybylska, lat 82, zm. 28.04.2008 r.
Ś.p. Hannelore Pączek, lat 66, zm. 28.04.2008 r.
Ś.p. Marek Młodziński, lat 63, zm. 2.05.2008 r.
Ś.p. Wojciech Roman Żelek, lat 71, zm. 2.05.2008 r.
Ś.p. Helena Wojewoda, lat 63, zm. 3.05.2008 r.
Ś.p. Mieczysław Wrzosek, lat 57, zm. 19.05.2008 r.
Ś.p. Jan Hołota, lat 72, zm. 26.05.2008 r.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

PRZYJĘLI SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:



Maciej Piotr Miłczak i Karolina Alicja Duda	23.03.2008 r.
Marcin Krawczyk i Joanna Paulina Kasztelnik	29.03.2008 r.
Rafał Arkadiusz Czaja i Agnieszka Joanna Masa	19.04.2008 r.
Adam Radosław Zawadzki i Izabela Rakowska	24.05.2008 r.



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta
adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, e-mail: albert.diecezja.gda.pl, www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Tadeusz Polak. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.
Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta: Anna Jaśkowiak.
Zdjęcia: Wojciech Milewski, Andrzej Badowski, Stanisław Mazurek, Mirosław Jaśkowiak, archiwum.
Okładka i ilustracje: Andrzej Sowiński.



UROCZYSTOŚĆ NAJSWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ

